

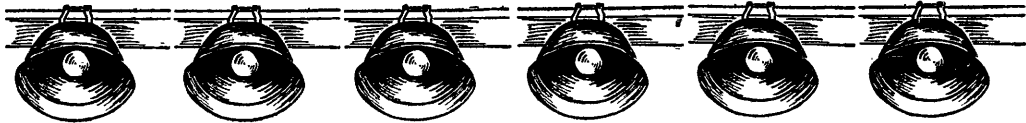
ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Ramon, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

<p>Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do goda 18-tej 337-87 i 350-88 po goda 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.</p>	<p>Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon 304-26. — P. K. O. Katowice 303-551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.</p>	<p>Reprezentacja: Chorzów: Gimnazjalna 21, tel. 411-33. Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 36-57. Lubliniec: Rynek 3. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.</p>	<p>Abonament z odnośnieniem do domu miesięcznie 2 zł 50 gr Przyjmują: Administracja, Reprezentacja, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.</p>
---	---	---	---

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 tam — 10 m/m) na stronie tytułowej zł 1,00, w tekście zł 0,80, nakładów do 100 m/m — zł 0,50, 100-200 m/m — zł 0,30, ponad 200 m/m za 1 m/m jednolatomowy zł 0,20 — Ogłoszenia w dziele ogłoszeniowym za 1 m/m (1 tam — 50 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziele ogłoszeniowym za słowo zł 0,20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonialne zł 0,30).



Gloria in excelsis...



Twój jest najgłębszą Tęsknotą wieków, syconych smutkiem
ciemnej grudniowej nocy — Światłości zakłętą —
Oto się trwożni chyliny przed Twoim ubogim źlóbkiem,
Dziecinio święta —

Ty dziś nadzieję przynosisz ludzkiej strapionej rzeszy,
gdy martwy świat, zakrzepły, Ty Sam przytułisz
do piersi
i ulitujesz się Nędzy — zbląkań, biedne pocieszysz —
— Gloria in excelsis...

Cóż my Ci damy w ofierze — my, raby posłuszne — boże,
pośród tej nocy zimnej, kiedy Cud wielki się iści —
Chyba to nasze oddanie — które się rodzi w pokorze,
bez nienawiści.

Chyba tą ufnosć głęboką (co to jest źródłem pociechy,
tąjonom „pomóż” „wsprzyj”) — gdy ludzka możliwość
ustanie —
Zbyt wielka nasza obłuda i wielkie są nasze grzechy
i zakłamanie —

Leż Ty największa Dobroci — Ty naszej nadmiar znasz
kłęski
kiedy nadzieje wskrzeszone w mogiły układać trzeba —
Ty przecież wiesz, co to, znaczą dźwigać krzyż życia zbyt
ciężki

więc rozgrzesz — przebac —
Naucz nas kochać się wzajem — chciej w nas tą Łaską
uderzyć,
niech nią przeniknie gruda twardej, powszechnej pracy
i nie chciej Twojej Miłości — tą naszą miłością mierzyć!
Wszak my — biedacy —

W walce o byt swój codzienny pychą nadziei jałową
ślady gubimy Twoje i pustkę nosimy w piersi —
Ty świętem Twojego przyjścia, krzepisz w nas Wiarę
na nowo

— — — Gloria in excelsis — — —

Żywa, najgłębsza Tęsknota wieków, syconych smutkiem
ciemnej, grudniowej nocy — Światłości zakłętą —
Oto się trwożni chyliny przed Twoim ubogim źlóbkiem,
Dziecinio święta —

Janina Sablerzewska



Bóg się rodzi...

Najmilsze święta

Nie mam pretensji, że odkrywam prawdę nieznaną, gdy powiem, że Boże Narodzenie — to najmilsze w Polsce święta.

Co więcej, obawiam się, że ktoś już dawno przedemną to samo powiedział, co gorsza, że nawet tytuł dzisiejszego feljtonu nasunie się pod pióro niejednemu z kolegów-dziennikarzy, którego redaktor zasadi do artykułu świątecznego.

Ale cóż robić? My, dziennikarze, oddawna już powymieralibyśmy z głodu, gdyby nam płacono od każdej świeżo odkrytej, a nikomu dotychczas nieznannej prawdy. Pozostawiając to niewdzięczne zajęcie filozofom, głębokim myślicielom, uczonym i innym astronomom, my dziennikarze ograniczamy się do zadania o wiele skromniejszego — ilustrowania, oświetlania i komentowania chwili bieżącej.

Ze zaś „chwila bieżąca” jest właśnie „najmilszem” — bezspornie i bezapelacyjnie — świętem w Polsce, przeto zadowolimy się skromną rolą komentatorów tego faktu.

Lud polski, przetwarzając swój odwieczny obyczaj święcenia najdłuższej w ziemie nocy, jako święta, zwiastującego zwycięstwo światła nad ciemnością, całą siłą swego ciepłego i szlachetnego uczucia przylgnął do Bożej Dziecinicy.

Do ubożego żłóbka, w którym tę Bożą Dziecinę złożono, od wieków już biegał rzesze ludu polskiego, darząc ją darem, na jaki go stać było — piosnką, kolędą. Nie są to pieśni na cześć potężnego, groźnego bóstwa. Są to wylewy dobrego, szlachetnego serca, zwracającego się ciepłem swej miłości ku Czemuś, co jest jeszcze słabe, bezbronne, co jest dopiero załączkiem, zapowiedzią przyszłej Wielkości.

W swe szorstkie, spracowane, ale pięściwie dłonie bierze lud polski tę Bożą Dziecinę, tuli ją i do snu kołysze piąkną kolędą, jakby pierśią własną ochronić chciał od przyszłej męki.

Niezdanie z geografją, lud nasz Betleem lokuje w Polsce. Pastuszkowie, którzy z pokłonem do stajenki się zbiegają — to nasi pasterze z hal, polonin i równin Dary, które Mu ofiarują — to skromne piody naszej gospodarki. Z Bożą Dzieciną obcują kolędnicy nasi bez stachu, bez zbytej uniżoności. Nawet na rubasznym koncepte pozwalają sobie.

I dlatego, że Boże Narodzenie jest w Polsce tak ściśle związane z kultem Bożej Dziecinicy, ze szczególnym ciepłem zwracają się rodzicielskie oczy ku jasnym i płowym główkom, otaczającym stół przy wieczerzy wigilijnej.

W rodzinach zamożniejszych wyraża się to w podarunkach, które znajdują dzieci pod choinką. Srebrne, dziecięce głosy, rozdzwonione radością — to jeden z tonów zasadniczych świąt Bożego Narodzenia w Polsce.

Dlatego tak ściśle łączą się one ze wspomnieniami dzieciństwa i dlatego są „najmilsze”. Bo czyżby dzieciństwo nie było najmilszym życia okresem?

Święta Bożego Narodzenia dlatego są „najmilsze”, że są to święta rodzinne.

Odwieczny obyczaj każe przy wieczerzy wigilijnej gromadzić się wszystkich członkom rodziny wraz z domownikami. Wspominamy wówczas tych, którzy już nigdy do stołu wigilijnego wraz z nami nie zasiądą, i tych, których los od groźna rodzinnego oddalił.

Był czas, gdy nasi najdrożsi nieobecni spędzali wieczór wigilijny w więzieniach, kazamatach, w dalekich tajgach Sybiru, potem — w okopach, wśród krwi i śmierci.

Dzisiaj rodzina Polski gromadzi się przy wigilijnym stole w wolnej już Ojczyźnie, w czasach pokojowych, choć trudnych. Ale gromadzi się nie sama. Wspominając nieobecnym, pobiegniemy myślą ku tym, którzy za dalekim Oceanem nasłuchiwali będą głosów świątecznych, jakże z daleka Ojczyznę przyniosą im fale eteru, i ku tym, którzy w puszczy brazylijskiej obchodzili będą święto Bożego Narodzenia tak samo jak obchodzili niedgdy u siebie, wśród równin mazowieckich i podlaskich. Myślna nasza zwróci się ku tym, których losy skłoniły do pozostawania poza granicami Ojczyzny, w Rzezypospolitej — ku braciom naszym za Odrą i Olzą, u ujścia Niemna, z granicą wschodnią i zachodnią.

„Najmilsze” święta niech im dodadzą mocy wytrwania w walce o duszę własną i duszę dziatwy swojej.

Boże Narodzenie jest świętem uczuć dobrych, radosnych. Nawet wówczas, gdy łączą się one z uczuciem nostalgji, z uczuciem tęsknoty, gdy je spędzamy na obczyźnie, jest w tem uczuciu słodycz miłości.

Ze słowami dobrych życzeń zwracamy się przy lamaniu się opłatkiem do swych bliższych, posyłamy go na znak pamięci i życzliwości tym, którzy od nas są oddaleni.

Lud polski w wieczór wigilijny otacza ciepłem uczuć życzliwych nawet zwierzęta domowe, nawet — drzewa w sadzie.

Święta Bożego Narodzenia budzą w nas uczucia dobre, dodanie. I dlatego są to najmilsze w Polsce święta.

„Najmilsze” święta niech im dodadzą mocy wytrwania w walce o duszę własną i duszę dziatwy swojej.

Boże Narodzenie jest świętem uczuć dobrych, radosnych. Nawet wówczas, gdy łączą się one z uczuciem nostalgji, z uczuciem tęsknoty, gdy je spędzamy na obczyźnie, jest w tem uczuciu słodycz miłości.

Ze słowami dobrych życzeń zwracamy się przy lamaniu się opłatkiem do swych bliższych, posyłamy go na znak pamięci i życzliwości tym, którzy od nas są oddaleni.

Lud polski w wieczór wigilijny otacza ciepłem uczuć życzliwych nawet zwierzęta domowe, nawet — drzewa w sadzie.

Święta Bożego Narodzenia budzą w nas uczucia dobre, dodanie. I dlatego są to najmilsze w Polsce święta.

„Najmilsze” święta niech im dodadzą mocy wytrwania w walce o duszę własną i duszę dziatwy swojej.

Boże Narodzenie jest świętem uczuć dobrych, radosnych. Nawet wówczas, gdy łączą się one z uczuciem nostalgji, z uczuciem tęsknoty, gdy je spędzamy na obczyźnie, jest w tem uczuciu słodycz miłości.

Ze słowami dobrych życzeń zwracamy się przy lamaniu się opłatkiem do swych bliższych, posyłamy go na znak pamięci i życzliwości tym, którzy od nas są oddaleni.

Lud polski w wieczór wigilijny otacza ciepłem uczuć życzliwych nawet zwierzęta domowe, nawet — drzewa w sadzie.

Święta Bożego Narodzenia budzą w nas uczucia dobre, dodanie. I dlatego są to najmilsze w Polsce święta.

„Najmilsze” święta niech im dodadzą mocy wytrwania w walce o duszę własną i duszę dziatwy swojej.

Boże Narodzenie jest świętem uczuć dobrych, radosnych. Nawet wówczas, gdy łączą się one z uczuciem nostalgji, z uczuciem tęsknoty, gdy je spędzamy na obczyźnie, jest w tem uczuciu słodycz miłości.

Ze słowami dobrych życzeń zwracamy się przy lamaniu się opłatkiem do swych bliższych, posyłamy go na znak pamięci i życzliwości tym, którzy od nas są oddaleni.

Lud polski w wieczór wigilijny otacza ciepłem uczuć życzliwych nawet zwierzęta domowe, nawet — drzewa w sadzie.

Święta Bożego Narodzenia budzą w nas uczucia dobre, dodanie. I dlatego są to najmilsze w Polsce święta.

„Najmilsze” święta niech im dodadzą mocy wytrwania w walce o duszę własną i duszę dziatwy swojej.

Boże Narodzenie jest świętem uczuć dobrych, radosnych. Nawet wówczas, gdy łączą się one z uczuciem nostalgji, z uczuciem tęsknoty, gdy je spędzamy na obczyźnie, jest w tem uczuciu słodycz miłości.

Ze słowami dobrych życzeń zwracamy się przy lamaniu się opłatkiem do swych bliższych, posyłamy go na znak pamięci i życzliwości tym, którzy od nas są oddaleni.



Chłopcy z gwiazdą — rys. Andriollego.

ZYGMUNT LUBERTOWICZ.

Hejnał Anielski

Rozlećcie że się dziś z hejnałem — anioły z złotej zorzy,

niech smutnym sercom się wesela — promienny raj otworzył...

Rozpalę nam się Gwiazdo złota — miłości zdrojem tryśnij —

i wiedz nas w pola Galilei — kwitnących róż i wiśni...

Rozpryśnij że się żarem szczerym — natchnienia skry najczystsze

byśmy z gromadą tą rybaczą — szli za Chrystusem — Mistrzen

Ulituj że się Boże Dziecię — nad całą ludzką nędzą,

niech nas niedole po bezdrożach — jak burze chmur nie pędzą!

Uśmiechnij że się nam miłośnie — z kolyski Twej w Betlejem,

radosną życia wskrzęś ochotę — i łaskę i nadzieję...

Ludzkości święte wróć przymierze — złe moce w pęta okuj,

daj bezrobotnym rzesom pracę — a ludom świata pokój!

Niech człowiek darmo się nie traci — w cierpieniu i tęsknocie

utul bezdomnych naszych braci — seroty, wdowy pociesz!...

Błogosław wszelkim naszym trudom — słonecznym, polskim niwom,

a jeśli nie nam — dzieciom chociaż — pomyślność daj szczęśliwą!

Białym opłatkiem Ojców naszych — przywitaj nas miłośnie,

niech dom nasz cichy — i Ojczyzna — jak złote kłosy rośnie!...

Niech dziecko igra pod jodełką — i niech rączkami klaska,

a nade wszystko niech nas wspiera — lwa miluj, ca łaska!

Niech wspiera nam Rzeczpospolitą i krzepi Jej przyciecie —

i siłę twórczą, wiarę żywą — niech w słój, wyżej wzniesie!

I gwarne miasta, ciche chaty — niech słodczym swem odzich,

Zapach łak kwiatnych Galilei — i białych jej stokroci! —

Warto wskrzesić szopkę

Kto z nas widział szopkę, taką prawdziwą szopkę, o której pisze Kitowicz, Gloger mówią stare roczniki pism Hutorowanych? Nku, albo bardzo mało kto. Opowiadali nam o niej rodzice, że za ich dzieciństwa chłopcy z szopką chodzili po domach. Dziś jeszcze na prowincji, podobno chodzą — ale jakże zniekształcone są owe to śpiewki i postacie kiasyczne. A mieszkający Warszawy widują tylko szopkę polityczną, świetną, ale nie wspólnie z klasyczną szopką nie mającą.

Gymczasem kto wie, czy wskrzeszenie dawnego zwyczaju nie byłoby prosto — dobrą, interesem. Zamiast chodzić po podwórzach z kitarą, harmonią, albo zespołem chóralnym i wyśpiewywać „Tangolite”, „Oczy czarne” i inne arcydzieła, opłaciłoby się może chodzić z szopką stworzoną według dawnych wzorów klasycznych. Odgrzebać z pyłu zapomnienia dawne melodie, dawne słowa, zrobić kukielki według sąsiednich zabytków, które przelęzł się gdzieś po murach ruszanie. Oczywiście, musiałyby być nad tem jakaś kontrola historyczna i artystyczna. Żeby nie wypaczyć tekstów, melodii i kukielek. Ale czy nie byłoby to dobrem zajęciem dla wielu uzdolnionych bezrobotnych?

Wobec nawrotu zainteresowań szerokiego ogółu do folkloru, można przypuszczać, że szopka byłaby mogła na powodzenie. Warto się nad tem zastanowić.

As.



Rys. Gramatyka-Ostrowska ANIOŁ

(„Lulajcie Jezuniu!” — A. Szelburg-Ostrowska)

Zażarte walki na frontach abisyńskich

LONDYN. Korespondenci wojenni donoszą z Abisjii, iż dwa wielkie cele ofensywy abisyńskiej na frontach północnym a mianowicie okrążenie armii włoskiej pod Makale oraz zdobycie Aksum zbliżają się powoli do urzeczywistnienia.

W ciągu ostatniej niedzieli doszło do ciężkich walk w okolicach Abbi Addi. Kilkakrotnie ataki wojsk abisyńskich na pozycje włoskie mimo wielkich strat uwięzione zostały pełnym powodzeniem. Włosi musieli wycofać się w kierunku miasteczka Melfa. Wobec niepowodzenia wojska włoskie spoczęły, lecz zatakowały i tę drugą brońną pozycję włoską. Wyczerpani walcząc Włosi nie wytrzymał napórów i tracąc wiele materiału wojennego opuścili swe pozycje.

Miasteczko Melfa znajduje się podobno kilkadziesiąt w rekach Abisyńczyków. W orłowie to ras Seyum wysłał coraz to nowe oddziały, a głównym jego planem jest dojechać do wielkiej drogi prowadzącej z Arulu do Makale a oddalonej od Melfa o zaledwie kilometry. Jeśli Abisyńczykom uda się przeciąć tę drogę, wówczas wojska włoskie stacjonujące pod Makale dozbawione zostaną dywanego dogodnego dołączenia z tyłami. Również oddziały gen. Dorro napierały z zachodu w kierunku świętego miasta

Aksum, osłabnęły w dniu wczorajszym poważny sukces. Po zwycięskich walkach udało im się zająć miasteczko Mariam Debram, oddległe od świętego miasta o 25 kilometrów. Przednie stráže tej armii dochodzą już na odległość 10 kilometrów od Aksum.

Na frontach północnym pojawiają się obecnie coraz liczniej pułki gwardii cesarskiej, łączące w sobie bitność dzikiego wojownika z doskonałym wyszkoleniem na sposób europejski. Szczególnie niezbezpieczną okazała się kawaleria gwardii, obsługująca się nie mułami, lecz końmi. Zasluga oddziałów kawalerskich jest właśnie zdobycie miasta Mariam Debra przez szaleńca szarżę na okopy włoskie.

Po stronie włoskiej podjęto szereg socjalnych zarządzeń mających na celu złamanie ofensywy abisyńskiej. Główną rolę w spełnieniu tego zadania powierzono lotnikom. W Asmarze odbyła się specjalna odprawa dowódców eskadr w celu omówienia akcji bombardowania oddziałów nieprzyjacielskich. Eskadry włoskie miały w gotowości odstąpić startu lotnisk w Asmarze. Adul i Adi Ugrl i podejmują rajdy nad pozycje nieprzyjacielskie. Eskadry startują tak kilkakrotnie, zabierając z sobą wielkie zapasy bomb.

Chłopi przeciw powrotowi Callesa

MEKSYK. Pochód 80.000 włościan i robotników udał się pod pałac prezydenta Cardenasa, zaprotęstować przeciwko powrotowi do Meksyku Callesa. Dom Callesa i mieszkanie jego członków były strzeżone przez policję.

MEKSYK. Wielka manifestacja wymierzona przeciwko Callesowi odbyła się w największym porządku. Manifestanci przez czas dłuższy wznosili okrzyki na cześć prezydenta

Cardenasa. Tłumy zebrane przed pałacem prezydenta domagały się wydalenia z Meksyku Callesa i Moronesa. Prezydent Cardenas wyszedł z balkonu swego pałacu przemówienie, deklarując manifestantom za dowody wierności. Prezydent dodał, iż Meksyk wszedł w okres poszanowania instytucji państwowych. Rząd będzie dbał przedewszystkiem, by klasy robotnicze zajęły stanowisko, jakie im się należy.

Mianowanie Edena jest zwycięstwem zwolenników sankcyj mową w Londynie, Paryżu i Berlinie

PARYŻ. Korespondent londyński Havassa, komentując nominację min. Edena, pisze, iż jest to wyrazem zwycięstwa tej części opinii publicznej i parlamentarnej, która wymogła na premierze Baldwinie odstąpienie od propozycji sankcyj. Korespondent Havassa przypuszcza, dyplomacja angielska w sprawie konfliktu osko-abisyńskiego będzie stosowała swą pierwotną politykę. Jednak nie powinno się z tego wnioskować, że zasady tej polityki będą stosowane z ostatecznością, czy też nadmierną surowością.

BERLIN. Oczekiwana z napięciem nominacja brytyjskiego sekretarza stanu do spraw zagranicznych wywarła w Berlinie niezwykle silne wrażenie.

Już niedługo „Berliner Tageblatt” zapyta, czy Anglia przy nominacji swego ministra spraw zagranicznych trzymać się będzie ugodowej linii, której wyrazicielem stał się Samuel Hoare, czy też prowadzić będzie dalej konsekwentnie genowską politykę sankcyj. Nominacja lorda Edena stanowi w pojęciu tutejszych kół politycznych dowód, że gabinet brytyjski zdecydował się krocząc nadal po „przerazającej jasnej linii sankcyj”.

LONDYN. Nominacja Edena na stanowisko ministra spraw zagranicznych uważana jest przez prasę angielską za najpoważniejszą „Times”, „Daily Telegraph”, „Daily Herald”, „News Chronicle” — wszystkie te dzienniki, reprezentujące najróżniejsze odcienie brytyjskiej sfery politycznej, są z nominacji ministra Edenbardzo zadowolone.

PARYŻ. Prasa bardzo obszernie komentuje nominację Edena na stanowisko ministra spraw zagranicznych. Nominacja ta została jaknajbardziej przyjęta przez całą prasę. Zadowolone wyraża jednak w szczególności prasa lewicowa dopatrująca się w mianowaniu ministra Edena dowodu zwycięstwa kierunku polityk: zaradczej Wielkiej Brytanii, opartego na zasadach Ligi Narodów.



Kto zawinił katastrofę okrętową w Gdyni?

GDYNIA. W związku z katastrofą przybyli do Gdyni p. Reder, właściciel linii, do

której należał statek „Otto Alfred Mueller”, przedstawiciele towarzystw ubezpieczeniowych i inspektorzy linii, celem przeprowadzenia śledztwa. Akcja ratunkowa trwa nadal pod kierownictwem biura holowniczo-ratunkowego Żegluga Polskiej, które sprowadziło do pomocy 3 holowniki z Gaańska. Wezwane są również do pomocy 2 specjalne lichtugi pontonowe z Hamburga. Nadejdą one w środę rano. Nurkowie uszczelnili, uszkodzone i zalane wodą, części statku, zabezpieczając w ten sposób miejsca suche. Obecnie badane są uszkodzenia statku najpóźniej przygotowania, potem po odpowiednich przygotowaniach nastąpi wypompowywanie wody i wydobycie statku. Cała akcja ratownicza jest uzależniona całkowicie od pogody, która jak dotychczas, dopiucuje. Pada tylko śnieg.

W sądzie grodzkim w Gdyni odbyło się posiedzenie Izby Morskiej w sprawie awarii, jakiej uległ niemiecki statek „Otto Alfred Mueller”. Izba pod przewodnictwem sędziego Speicherta orzekła, że awaria nastąpiła wskutek: 1) niedbalstwa ze strony obserwującego na statku „Karsten Milles”, 2) ze zbyt wczesnego zwolnienia pilota z wychodzącego z portu statku, 3) z braku komendy kapitana statku „Karsten Milles” p. Wagnera.

POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

ZALOŻONY W ROKU 1803

NAJSTARSZY, NAJWIĘKSZY I NAJZOBNIĘSZY ZAKŁAD POLSKI URUCHOMIŁ W R. 1935 NOWE DZIAŁY UBEZPIECZEŃ UMOWNYCH (DOBROWOLNYCH)

OD KRADZIEŻY Z WŁAMANIEM I RABUNKU • ODPOWIEDZIALNOŚCI CYWILNEJ • NASTĘPSTW NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW • USZKODZEŃ SAMOCHODÓW (AUTOCASCO)

POZATEM ZAKŁAD PROWADZI DZIAŁY UBEZPIECZEŃ UMOWNYCH OD OGNI, I GRABOBIACIA

P.Z.U.W. ZAPEWNIĄ: najniższą kalkulację składek; solidną likwidację szkód; szybką wypłatę odszkodowań.

GDY JAKO INSTYTUCJA PRAWNO-PUBLICZNA MA NA CELU DOBRĄ NAJSZERZYCH WARSTW LUDNOŚCI — A NIE OSIĄGANIE ZYSKÓW.



centrala **P.Z.U.W.** mieści się w Warszawie Kopernika 36-40 gm wt. INSPEKTORATY WE WSZYSTKICH MIASTACH WOJEW. I POWIAT.

Amnestja w Morawskiej Ostrawie

MORAWSKA OSTRAWA. Z więzienia w Morawskiej Ostrawie wypuszczono na wolność 130 więźniów, skazanych za przestępstwa ustawy o ochronie republiki. Wśród zwolnionych przeważają procent stanowią Polacy ze Śląska nad Olzą.

Zmiana ustawy o podatku od rent i kapitałów

WARSZAWA. (tel. wł.) W najbliższych dniach, a w każdym razie jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca podpisany i ogłoszony ma zostać

dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, zmieniający postanowienia ustawy o podatku od rent i kapitałów. Projekt dekretu opracowany na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów przewiduje podwyższenie stopy podatkowej od przychodów z tytułu świadczeń umownych w kontraktach wydobywania ciał kopalnych z cudzego gruntu. Naskutek dekretu zostanie więc silniej obciążona reszta właścicieli kopalń. Wobec zwiększenia obciążenia tych dochodów dekret umożliwi uproszczenie formy opodatkowania przez zniesienie 15-procentowego dodatku pobieranego od podatku w dotychczasowej wysokości. Dochody z tych świadczeń podlegały dotychczas niezależnie od podatku dochodowego podatki od kapitałów i rent. Projektowane obecnie silniejsze obciążenie tego rodzaju przychodów uzasadnione jest tą okolicznością, iż stanowią one renty kopalniane, które plyną bez żadnych nakładów lub pracy ze strony właścicieli gruntów uprawniających do poboru t. zw. procentów brutto. Projektowany dekret podwyższa stawki podatkowe na 30% jednocześnie zniesiony zostanie 15-procentowy dodatek pobierany od podatku od kapitałów i rent w postaci podatku od procentów brutto oraz podatku od rachunków on-call'owych, wliczając w nie podatek od stawek podatkowych, które wskutek tego wyniosł będzie przy podatku od świadczeń z tytułu kontraktów wydobywania ciał kopalnych 11,5% zamiast dotychczasowych 10% i przy podatku od rachunków on-call'owych 0,612% zamiast 0,54%.



Budżet Ameryki. NOWY JORK. „New York Tribune” zapowiada, iż trzeciego stycznia prezydent Roosevelt przedstawi kongresowi projekt budżetu, który slega z 7 m. i 100 t. dolarów.

WESOŁYCH ŚWIAT

Kiedy na świecie kryzys się panoszy. Jedną jest prawda wśród teorii wielu: Możesz spokojnie żyć. Obywatelu — Skoro P. K. O. strzeże Twoich groszy!

W zamachu bombowym na pociąg sowiecki zginęło 130 osób

LONDYN. W Mandżu-Kuo dokonano katastrofalnego w następstwach zamachu bombowego na pociąg sowiecki. Niedaleko miasta Pograniczna, stacji leżącej już na terytorium sowieckim, w chwili przejazdu pociągu pospiesznego wycieciała w powietrze znaczna część nasypu. Znajdujący się w pełnym pedzie pociąg wyskoczył z szyn. W katastrofie zginęło 130 osób. Zaledwie kilkunastu ludzi wyszło z niebezpieczeństwa tylko z rannymi.

Wśród zabitych znajdować się ma szereg wyższych urzędników sowieckich: zarówn wojskowych, jak i cywilnych. Wojskowe władze sowieckie zarządziły natychmiast otoczenie kordonem wojsk stacji Pograniczna i okolice i przeprowadzić wielką obławę w poszukiwaniu sprawców katastrofy.



Zyczenia świąteczne

Z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku Główny Komitet Wykonawczy N. Ch. Z. P. przełożył wszystkim Zarządom Powiatowym, Zarządom Kół, członkom i sympatykom W. Czł. P. serdeczne życzenia Wesołego Nowego Roku. Równocześnie komunikuje, że biuro Sekretariatu Generalnego N. Ch. Z. P. a powoda świąt będzie nieczynne od 24 do 25 dni. Wtorek.

Ceremonia złożenia zwłok Marszałka Piłsudskiego w trumnie z bronzu

KRAKÓW. W ub. niedzielę popołudniu w krypcie św. Leonarda odbyła się ceremonia złożenia trumny kryształowej ze zwłokami Marszałka Piłsudskiego. O godz. 18-tej m. 15 przybyła do Krakowa p. Marszałkowi Aleksandra Piłsudska z córkami i p. Kazimierzem Piłsudskim. Na dworcu p. Marszałkowi powitali wojewoda krakowski, dr. K. Świątalski, dowódca O. K. 5, gen. Narbut-Lucyński, gen. Roupert i gen. Wieniawa-Długoszowski. Z dworca p. Marszałkowi wraz z otoczeniem udała się na Wawel. Przed katedrą ustawiła się kompania honorowa ze sztandarem i orkiestrą. W krypcie św. Leonarda pełnili ostatnią wartę przy trumnie kryształowej żołnierze 1 dywizji Legionów. P. Marszałkowi Piłsudska z córkami, p. Kazimierz Piłsudski, minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki, wojewoda dr. Świątalski, generalowie: Narbut-Lucyński, Roupert, Wieniawa-Długoszowski, Mond i Malinowski, oraz kilku wyższych oficerów przeszli do krypty św. Leonarda, gdzie stanął także poczet chorągwiowy 20 p. p.

Wśród głębokiej ciszy nastąpiła ceremonia złożenia trumny kryształowej ze zwłokami Marszałka Piłsudskiego do trumny z bronzu. W tej chwili wszyscy obecni pochylili głowy, oficerowie salutowali, warta prezentowała broń. Na dziedzińcu katedralnym pada komenda „prezentuj broń“, orkiestra gra hymn narodowy. Po zakończeniu trumny ceremonia została zakończona. Trumna bronzowa ze zwłokami Marszałka Piłsudskiego pozostanie w krypcie św. Leonarda do czasu odrestaurowania krypty pod Wieżą srebrnych dzwonów.

Mianowanie

WARSZAWA (tel. wł.) W tutejszych kołach politycznych utrzymuje się pogłoska, iż b. podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów p. Krzysztof Ścielecki, mianowany ma zostać naczelny dyrektorem Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, opuszczając po zgonie prof. Władysława Strzeleckiego

Robotnicy polscy odznaczeni we Francji.

STRASBURG. W wielkich zakładach metalurgicznych w Nivange (dep. Moselle) odbyło się „święto pracy“ w czasie którego około 50 robotników polskich otrzymało odznaczenia i nagrody rządowe za długoletnią wzorną pracę zawodową. W uroczystości tej wziął udział konsul R. P. w Strasburgu, J. Lechowski, prefekt departamentu, oraz inni wbiłni przedstawiciele miejscowych władz francuskich

Rząd praski zakupił Jaworzynę.

MORAWSKA OSTRAWA. Po długotrwałych rokowaniach rząd czeskosłowacki zakupił ostatecznie od ks. Hohenhockiego obszar Jaworzynę za 28,2 miliona koron czeskich. Obszar ten o powierzchni 10,160 ha i przeznaczony jest na park narodowy.

Laval konferuje.

PARYŻ. Premier Laval odbył rozmowę z ambasaderem Włoch Cerruttim, oraz posłem greckim Politisem.

Ustawa o zwalnianiu urzędników żydów.

BERLIN. Minister spraw wewnętrznych wydał na podstawie ustawy o obywatelstwie Rzeczypospolitej uchwałę, która określa, jakie osoby żydowskiego pochodzenia, będące urzędnikami państwowymi, na podstawie paragrafu 41 uzupełnienia ustawy o obywatelstwie, podlegają zwolnieniu. Zarządzenie ustala dla urzędników żydowskiego pochodzenia, którzy pozostają bez środków do życia, możliwość uzyskania zapomóg, o ile dany urzędnik na to zasługuje. Pozatem, urzędnikom tym dano jest możliwość przedterminowego wypowiedzenia służby. Zarządzenie ustala wreszcie, iż żydzi nie mają prawa zajmować stanowiska w szpitalach państwowych i prywatnych i muszą z nich ustąpić do 31 marca 1938 r.

Protest japoński w Moskwie.

TOKIO. Agencja Shimbun-Rengo komunikuje, że minister spraw zagranicznych Hirota, telegraficznie polecił ambasadorowi Japonii w Moskwie złożyć protest, przeciwko wyprawie postawie agitatorów japońskich, wobec personelu konsulatu japońskiego w Harbinie, oraz przeciwko rozpowszechnionym antyjapońskim transmisjom radiowym.

Hojny dar.

BOSTON. Milioner tutejszy Nathan Lihauer, właściciel ogromnych fabryk rakan, czek, otworzył uniwersytetowi Harvarda 2 mil. dolarów, na utworzenie specjalnych katedr, poświęconych wiedzy o administracji państwowej.

Sensacje i obawy na tle upadku Sir Hoare'a

PARYŻ. W związku ze znanymi i szeroko komentowanymi naszym wyjazdem króla belgijskiego do Londynu, co miało miejsce przed kilku tygodniami — zamieścił tygodnik „Choc“ ciekawe informacje. Wykazywałoby z nich, że król belgijski (brat żony włoskiego następcy tronu, księcia P. emonta), otrzymał — jakoby — od księcia P. emonta prośbę o interwencję w Londynie w sprawie sytuacji, jaka powstaje może we Włoszech w związku z zastosowaniem sankcji natowych. Z ożądzeniem ten król Belgii, w mimo ciekawych „aloby“ udał się do Londynu. Wrazem z tym interwencją w Anglii doprowadził do politycznej kłopoty Honor'a propozycji paryskiej. Laval był o wszystkim doskonale poinformowany. Dowodem, że rewelacja powyższa nie są pozabawione podstaw ma być pierwsza w obronę i ukłku paryskiego deklaracja Baldwina, który oświadczył w Izbie gmin: „Gdyby usta moje nie były zamknięte i gdybym mógł powiedzieć wszystko o wtem, zapewniam was, że nie znalazłbyś w moim języku ani jeden poseł, który odmówiłby ci szerokiej swobody, załatwionej przez rząd Wielkiej Brytanii“.

Członkowie Rządu na ferjach świątecznych

WARSZAWA. W życiu politycznym rozpoczęły się już ferie świąteczne. Pan Prezydent Rzeczypospolitej święta spędza w Spaie, dokąd wyjechał w sobotę. P. Premier Kościalski również uda się prawdopodobnie na parodi-

wy wypoczynek. P. wicepremier i minister skarbu Kwiatkowski również opuści na kilka dni stolicę. Wyjadą również i inni członkowie rządu. W związku z tem przed świątami nie należy oczekiwać żadnych już wydarzeń.

Urlop świąteczny Ministra S. W.

WARSZAWA. P. Minister Spraw Wewnętrznych Władysław Raczkiewicz, wyjechał z Warszawy na kilkudniowy wypoczynek, który spędzi na Wileńszczyźnie. Podczas nieobecności p. Ministra, zastępuje go podsekretarz stanu w M. S. W. p. Władysław Korsak.



U generalnego sekretarza Ligi Narodów odbyła się w tych dniach konferencja ministrów spraw zagranicznych. W pośrodku na zdjęciu widzimy min. Laval'a, naprzeciw zaś niego siedzi tymczasem de widza polski minister spraw sagr. p. Beck.

Wywłaszczenie fabrykanta-żyda w Niemczech

BERLIN. Jedną z największych niemieckich fabryk broni w miejscowości tyruńskiej Suhi, będąca dotychczas prywatną własnością żydowskiej rodziny kapitalistów Simsonów, została zamieniona na narodowe socjalistyczne fundacje, której przewodziłby nowy zarządca, który miałby być Niemcem. Według komunikatu urzędowego dawni właściciele, którym rządowa komisja sędziacza udowodniła bezprawne wzbogacenie się w związku z zamówieniami, jakie otrzymał od rządów republiki weimarskiej, do stali z przedsiębiorstwa usunąć po- tencjalnie.

centu ni tych bezprawnych zysków, na podstawie ceny zakładu oraz po uiszczeniu należnych dodatków kilkunastomilionowej sumy. „Voelkischer Beobachter“ twierdzi, że rząd narodowo-socjalistyczny dał tem sam przedmiotem, na który sporządki będą w przyszłości robotnicy całego świata. Potencjalnie podnada państwowemu potencjału przeszło do Niemiec mieć sens. Suhi — oświadczył namiestnik Sauer, przemawiając na uroczystości z okazji powstania fabryki — stał się dla Niemiec ważnym i wyraznym sygnałem, skierowanym przeciwko szaleństwom Moskwy.

Zgon przyjaciela Polski we Francji.

LYON. W dniu 14 bm. zmarł w Lyonie po długiej chorobie Gabriel Sarrazin, znany autor szeregu dzieł filozoficznych i w. elki przyjaciel Polski. Sarrazin, odznaczony był krzyżem Polonia Restituta. Do ostatniej chwili swego życia utrzymywał kontakt z Polską, żywo interesując się rozwojem Polski Odrodzonej.

Motoryzacja armii angielskiej.

LONDYN. Ministerstwo wojny zapowiada wydanie poważnych zarządzeń w celu modernizacji armii lądowej Zarządzenia te przede wszystkim będą zmierzały do motoryzacji. W najbliższej przyszłości przewidywana jest motoryzacja brygady kwaternej, obecnie znajdującej się w Egipcie.

Zakończony rok.

Z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku Główny Komitet Wykonawczy N. Ch. Z. P. przełożył wszystkim Zarządom Powiatowym, Zarządom Kół, członkom i sympatykom W. Czł. P. serdeczne życzenia Wesołego Nowego Roku. Równocześnie komunikuje, że biuro Sekretariatu Generalnego N. Ch. Z. P. a powoda świąt będzie nieczynne od 24 do 25 dni. Wtorek.

Zakończony rok.

Z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku Główny Komitet Wykonawczy N. Ch. Z. P. przełożył wszystkim Zarządom Powiatowym, Zarządom Kół, członkom i sympatykom W. Czł. P. serdeczne życzenia Wesołego Nowego Roku. Równocześnie komunikuje, że biuro Sekretariatu Generalnego N. Ch. Z. P. a powoda świąt będzie nieczynne od 24 do 25 dni. Wtorek.

Zakończony rok.

Z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku Główny Komitet Wykonawczy N. Ch. Z. P. przełożył wszystkim Zarządom Powiatowym, Zarządom Kół, członkom i sympatykom W. Czł. P. serdeczne życzenia Wesołego Nowego Roku. Równocześnie komunikuje, że biuro Sekretariatu Generalnego N. Ch. Z. P. a powoda świąt będzie nieczynne od 24 do 25 dni. Wtorek.

Zakończony rok.

Z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku Główny Komitet Wykonawczy N. Ch. Z. P. przełożył wszystkim Zarządom Powiatowym, Zarządom Kół, członkom i sympatykom W. Czł. P. serdeczne życzenia Wesołego Nowego Roku. Równocześnie komunikuje, że biuro Sekretariatu Generalnego N. Ch. Z. P. a powoda świąt będzie nieczynne od 24 do 25 dni. Wtorek.

Tajemnicza śmierć dyplomaty angielskiego.

SHANGHAI. Na pękniętej parowca „President Mc. Kinley“ zakończył życie tajemniczo ofiarą choroby serca radca ambasady brytyjskiej w Tokio Wiggin. Kiedy wypłynął do Szanghaju z Hongkongu, zmierzano na statku zwłoki Wiggina, który jak stwierdzono, zmarł od kuli rewolwerowej.

Rekonstrukcja rządu Jugosłowiańskiego.

BIAŁOGÓRÓD. Minister robót publicznych Bobicz i minister opieki społecznej Komnenović podali się do dymisji. Po konferencji z regentem i premierem, ministrem opieki społecznej mianowano Cwikowicza, przewodniczącym grono parlamentarnej większości ukazał się radkowi ministrom robót publicznych mianowany został Kozul, przewodniczącym grupy niezależnych. Zdaniem kół politycznych, zamiana ta przyczyni się do wzmocnienia rządu.

A. Szczepański

Czarna i biała noc

Niskie, spoza drzew słońce, kładzie ostatnie promienie czerwonego światła na smukłej, przez nie idące wierzchy. Sprzed słońca, dawno już postrzępione, patrzymy na szary, zimowy świat, zapadający w najdłuższą godzinę nocy.

Jest mroź, a schronisko na uboczu od popularnych szlaków narciarskich. Toteż jego gospodarz opisał je w popiochu — w głąb, zbitych wiatrem, suchym śniegiem zamrzniętym kołomyśnianego pieca w schronisku, Rozpalamy ogień, a to nie wcale pomaga, aby rzeź przywarła; nie pomaga, Mróz pewnie gospodarzy w schronisku, niż my.

Idziemy wcześniej spać, przed oczekującą dnia i poważną wyprawą. Kładziemy się na znanych miejscach nakrywanej kołomyśnianą zwaną. Niemcom. Powoli ciepło, Powoli sen.

W izbie jest czarno i mroźno, gdy budzik wywołuje godzinę czwartą, Wstaje już? Jeszcze kilka minut przeciągamy się w ciepłe namiętności — wskakujemy w klimat podbiegunowy. Zamyamy latarki i świece. Poruszamy się gorączkowo, spiesznie — mnióstwo niepotrzebnych ruchów, aby tylko nie dopuścić uczucia chłodu.

Dia pospolicu rezygnujemy z pieca, wyszarzamy maszynki, spirytusowe. Wkładamy buty, owiane na noc do „ciepłego” szafaśnika. Noc ta przezorność nie pomaga: zamarzły na karku trzeba je podgrzewać na painiku spirytusowym. Aby się daly wciągnąć na nogi. Smażymy jajeczko, a je jaja kruszą się jak pasek i masmy. Nie możemy pozwolić roznieknąć nad ogniem.

Za oknem: jest jas, nieruchomy i czarny, i ściana zimne gwiazdy. Wychołż przed próg, Czarna, cślepła noc oszalała śmiesznością. W umarłem, zastygłem powietrzu zawa mają tajemniczy, fantastyczny poród. A nad niemi rozpiła się niebo nierzeczywiste, absolutnie czarne, spóród którego gwiazdy, jak oczy zjaw na seansie.

W tej noc wchodzimy — z szepiemi o niedźwiedziach na ustach i odpornem: latarkami w rękach. Pas drogi leśnej w dół wyrażne pomocy dotykaniem ścianami jasno. Wśród ścian zamy powoli, jak korytarzem jaskini, chwiel. Cienne drzew zaskakują nas, jak jakieś ciemne nietoperze.

Milkniemy. To jest godzina nocy, najbardziej śliczna i tajemnicza. Z szerokiego iasu doliny — wchodzimy w wąską, wąską i stromą. Śnieg cicho łamie się pod stopami. Wysoko w górze: pas kosówki. Tu zarysy szczytów, zarysy gór z obu stron zarysy zwężonego horyzontu, szarzelia, uplastyczniała się, noc zaczyna się rozpieczęcać, cofać, jak odpyły w porzą, obnażać wciąż nowe zarysy rai i skał.

Wstaje świt i powoli przywędruwuje dzień, łebnety szary przechodzeń. Niebo jaśnieje, jedne, aż wreszcie przybiera barwę ciemnoniebieskiego błękitu. Pod nogami poczyna się skakać śnieg, zwycięski szczególnie zagarna widok góry stają się wreszcie rzeczywistym szczytem takim i takim, a nie jakąś bezkształtną bryłą śniegu o górach.

Aż w górnej dolinie, już ponad strefą kosówki, ponad jarem skławy i pasem białych lawozów — wita nas pełny dzień, isniącym ukrytym malowaniem śniegu. Na olbrzymich, wachodzących ścianach Krywania zapala słońce swój krótki, różny płomień.

Równie o zachodzie słońca staniliśmy na wyściele wierzchołku Krótkiej, 2370 m. wys. W ciągu dnia pokonaliśmy jej ścianę ponad Doliną eweryką, przez nikogo jeszcze nie zdobyty i wspaniały, w pełnym zimowym mrozie, ma swój urok niezastąpiony. I dała nam szczęście i poczucie i ematogo sukcesu sportowego.

O zmierzchu szeroką graną zeszliśmy z Przelęcz Niewycyńska, 2270 m. wys. O zmierzchu i podnemi zboczem opuściliśmy się w ustronną i ładną Dolinę Handlową, ujęta w granie Ostrej Krótkiej. Łagodne zbocza Ostrej doprowadza do kończącego wierzchu Siodelka — po prawej stronie pionowe urw ska Krótkiej wzbijają się w spadającej ciemności w jeden wysoki, nie to śpiący mur skalny.

Naszym celem jest Jezioro Szczybskie, ntyższe przez Przelęcz pod Siodelkiem. Noc utrudnia schodzenie doliną, zmienia proporcje odległości i wielkości, zniekształca zarysy odwianych śniegu, w ciemności malinaków, które trzeba przetrwać. Powoli zniżamy się ku dolowi, w nocy — wczoraj — cennej i nieruchomej.

Bez większego trudu natrafiamy jednak na rzeki, spadający stoku, który wyprowadza nas z Przelęcz. Między śnieg męczy i zmusza do zwolnienia tempa. Mają goziny.

Tymczasem ciemność zmienia się jak dekoracja. Blednie i szarzeje. Jakąś północna, arktyczna jasność nasycza, przesyca zamurczony w nieświat. W tej dźwięki, przejrzyście w dołkach, kształty skał spod śniegu, grzęd i zębali, poczynają występować wyraźnie, jak w obrazku (reżyserowskie). Noc czuwa i patrzy. Wymyamy się wąską, stromą graną, mając ukosa widok na pobliskie, szerzejące dno.

Godz. 23-cja: stajemy na wierzchołku Siodelka, 2070 m. wys. W dół nagle rozszerza się i spłaca długimi pochylkami. Ku liprowskim i spłaskim dolinom. Dajeć w wsi i miasta są mrozem. W nemi gwiazdami, a przedzielający pociąg płynie przez to ziemskie niebo, jak kometa z warstwą roziskranego dymu.

W dół jest wyraźny i przenikliwy, pełen szczytów, ostro oznaczony na horyzoncie daleko pasmem Niżnich Tatr. Jest właśnie ciekawie i ciekawie w tej nocy, która położyła na nas tylko światła, przezlżyta zastłone. Jest nastrojowa noc, dnia, znany fak dobrze podróżnikom po Głębiach Północy.

Grobia Jeziora Szczybskiego wyznacza świetlisty cel. W dogodnym, jak sądzimy, miejscu zbaczamy z południowego ramienia Siodelka na stok ku Dolinie Farkowej. Stok jest porośnięty gęstą kosodrzewiną. Wkrótce zapadamy w ten spłany wykrot i wplątujemy się weń, że się już ku górze wydstać niepodobna. W dodatku śnieg zmienił raptem swą twardość, stał się kruchy i grząski. Błąkaliśmy się w tem zieleciu.

morzu kosówki i białem morzu śniegu do górze. Z tej nad ranem. A właściwie mełszy uczucie, jakbyśmy się z ostatnim wysiłkiem przedzierali przez białą, w których każdy ruch niesie nowe zapadnięcie się po pas — przez jakąś dziurę w płakaniu, w której każdy krok naprzód trzeba trudem wyrabac. Ale „bagny” było skute przegadanie, a „dziungla” zaełag śnieg półtora metra.

Tak, to było poprosu przedzieranie się przez gęstą kosodrzewinę tatrzańską, i do tego zawalonej gwałotem i sypek śniegiem. Kto już przeżywał te podwójną przyłemość, westchnie: „Intencje naszych sił.”

U pierwszych drzew Doliny Furkotnej poszukaliśmy miejsca pod namiot. Zgrabaliśmy i zamocowaliśmy posłuszne „anteny”. Jeszcze jakaś ostatnia herbata, i krząć złotego okajka na ciemnym śniegu, ale już spać, spać. W namiocie było ciasto i zimno, śnieg buchał przez podłogę. Ale dzień i tak już grał cieniem, podziwnym słońcem, gójsmy w męknącym śniegu popłynęli ostatecznie ku Szczybskiemu Jezioru.

hallo, hallo!

Na Święta

ukazało się w sprzedaży

ciemne piwo dubelowe (Bok Śląski)

z Browaru Książęcego Tychy

Najwyższa klasa piw monachijskich



Kapliczka wśród odśnieżonych szczytów gór w świetle cichego poranka.

Zima nadchodzi ...

... ZASIL TWÓJ MOTOR OLEJEM

Galkar Z=LUX

PRZYNIEMO PRZY -30°C.

Czasopisma w Polsce

Katowice, 24 12.

Główny Urząd Statystyczny opracował zestawienie dotyczące czasopiśm w Polsce w roku ubiegłym. Jak wynika z tych danych, na terenie całego kraju wychodziło ogółem 1,859 czasopiśm, w tem 152 dzienniki, 84 czasopiśma; ukazujące się 2 do 4 razy tygodniowo, 651 ukazujących się 2—4 razy miesięcznie, 713 miesięczników, 214 czasopiśm wychodzących raz na 2 do 3 miesiące i razdziel, oraz 140 piśm, ukazujących się nieregularnie.

Z ogólnel liczby czasopiśm, przypada 1,567 na czasopiśma, w języku polskim, 97 w języku niemieckim, 72 w ukraińskim, 72 w żydowskim, 12 we francuskim, 11 w rosyjskim, 5 w białoruskim, 7 w hebrajskim, 4 w litewskim, 4 w angielskim, oraz 5 czasopiśm w innych językach.

Liczba czasopiśm według ich treści: przedstawia się następująco: 631 ogólni-normacyjnych, literackich i artystycznych, 266 gospodarczych, 253 naukowe, 235 religijnych, 33 ilustracyjne, rozrywkowe i humorystyczne, 113 urzędowych i samorządowych, 102 organów zrzeszeń zawodowych, 134 wydawanych przez młodzież, 40 sportowych, oraz 51 innych czasopiśm —

RADJOAPARATY

WSZYSTKICH WYTWORNI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

POLECA

NA

DLUGOTERMINOWE SPŁATY

ŚLĄSKI DOM RADJOWY

ADAM KUKULSKI

KATOWICE 3 MAJA 20. TEL. 331-55

naprzeciw Whole-Worthe.

Bata, a. s. w Zlinie podwyższa kapitał akcyjny.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Spółki Akcyjnej Bata w Zlinie, Czechosłowacja, największej fabryki obuwia w świecie, uchwało podwyższenie kapitału akcyjnego ze 175,4 mil. Kč na 509 mil. Kč.

Tak znaczne podwyższenie kapitału akcyjnego świadczy o olbrzymich zasobach firmy, która mimo kryzysu i ograniczeń eksportowych dzięki swojej genialnej organizacji i wyjątkowej pracy kilkudziesięciu tysięcy współpracowników, jest w stadium stałego rozwoju. Podwyższenie kapitału stanowi równocześnie „dementi” wszelkich poglądów o jakichkolwiek trudnościach finansowych i handlowych tej firmy. Znaczny przyrost na cz. że konflikt firmy Bata w Zlinie powstają na tle nowych rozporządzeń podatkowych i administracyjnych z władzami, czeski emi, został w zupełności wyrównany i pogłoski o redukcji pracy w Zlinie są pozbawione wszelkiej podstawy.

Czy wiesz,

że wiele zegarków przez samo zbliżenie do tarczy telefonicznej ulega namagnetyzowaniu, skutkiem czego przestają one chodzić regularnie, a nawet stają.

To samo grozi Twojemu zegarkowi, gdy zbliżysz go do motoru, kontaktu elektrycznego lub radja.



Precyzyjny zegarek Tissot jest uodporniony na działanie tych szkodliwych wpływów, gdyż jest antymagnetyczny.

Tissot

precyzyjny, wytworny, antymagnetyczny.

Hannes Schnelder

pisze między innymi o nowym kremie „Pigment”. „Zimą miałem kilkakrotnie sposobność użyć kremu „Pigment” i mogę powiedzieć, że był on naprawdę bardzo zadowny. Jest to skuteczny środek obrony przeciw upaleniem słonecznym i oparzeniom wysokogórskim i można było nawet z pomysłym skutkiem używać go przy obecnym skwarze słonecznym. Ochota również przed mrozem. „Pigment” można również otrzymać w wszystkich odpowiedzialnych składach. Pozatem prosimy zwracać uwagę na dzisiejsze ogłoszenie. (6)

Humor

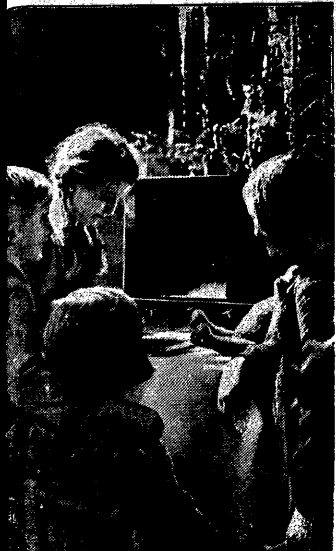
U LEKARZA. Specjalista chorób wewnętrznych przyjmując pacjenta mocno zrozumiętego na punkcie swego stanowiska

— Co panu brakuje? — pyta lekarz.

— Pania doktorze, ja jestem generalnym dyrektorem.

— Z tego nie wylecie pan.

Boże Narodzenie — Święto dziecka



Dzieci przed drzewkiem słuchają pieśni wigilijnej z rozległomi radziej.

I jeszcze jedno piękne — koleda. Jedyna i najpiękniejsza wśród wszystkich innych całego świata, polska koleda, która za serce chwytą i rozrzewnia, jednako głośnie echem z „chat wiejskich i pałaców”, wypływa, grzmotem organów uderza o stropy starych kościołów.

A kiedy naprawdę „wśród nocnej ciszy” rozplywa daleko głos, kiedy „Anieli gra a — króle witają”, a Matka Boga w Betleem „Julajże Jezuniu, moja perelko” śpiewa, to nie tylko w Betleem i u pasterzy „we soła nowina”, ale pod najuboższą nawet strzechą dobrze jest i wesoło, oczy pogodnie patrzy w przyszłość, a serca ożywają wiarą.

Polskie Boże Narodzenie pełne takich miłych chwil, pełne chodzących z gwiazdą, koledników, z nieodczynnymi potrawami: z ryb i staropolskimi „łamańcami z makiem”, święto zgody i miłości rodzinnej nie powinno być i nie jest świętem wybranych, którzy w „dzisiejszych, ciężkich czasach” mogą sobie na nie pozwolić.

Aby było ono światłem wszystkich pamięta o tem szereg organizacji i stowarzyszeń, pamiętają szkoły i internaty, organizacje i instytucje. Dlatego dzięki np. Po-

skiemu Białemu Krzyżowi nawet w najodleglejszej strażnicy Korpusu Ochrony Pogranicza żołnierze otrzymują choinki i podar-

unków, dlatego niema szkoły w Polsce która nie urządza wspólnego oplatka, dlatego wreszcie nawet miasta mają swoje choinki.

Boże Narodzenie powinno być jednak przede wszystkim świętem dzieci. Pamiętaj o tem musza nie tylko organizacje i stowarzyszenia, których działalność siłą faktu jest ograniczona możliwościami finansowymi, ale ci wszyscy, których stać chociażby na najdrobniejszy podarek dla tej dużej rodziny najmłodszych dzieci, któremi tak często otaczał się właśnie w dzień Bożego Narodzenia Marszałek Piłsudski i które potem stały długim szpalerem, od dworca wileńskiego aż do Ostrej Bramy, kiedy Serce Jego w srebrnej urnie niesiono.

Życie przedko pozbawia złudzeń i burzy szklane góry dziecinnych marzeń. Jeśli święto Bożego Narodzenia kryje w sobie rażące uśmiechy — największa ich ilość powinna przypaść w udziale tej dziecinie, która nie tylko nie otrzymała na święta dużych lalek i sprężynowych pocigów, ale nie ma też ani ciepłych płaszczyków, ani całych rakawiczek.

Jeśli właśnie o tych najbardziej potrzebujących będą pamięć ci wszyscy, których stać na kupno kilku prezentów dla swoich dzieci — może nie znajdzie się w dniu świąt Bożego Narodzenia owej dziewczynki z bałki Anderse, która wyupała wszystkie sprzedawane na ulicy zapalki, wierząc, że aż tyle świeczek zapala na swojej choince...

Ryszard Kiernowski.

100 SZTUK W PUDEŁKU

ZWIJKI (TUTKI GILZY) SPORZADZONE Z NAJDELIKATNIEJSZYCH SUROWCÓW ROŚLINNYCH.



Czar choinki.

Kiedy na szybach okien srebrzyste kwiaty nakreśli mroz, a kście drzew pokryją się białym szronem, kiedy na placach i skłobach miejskich wyrosną pachnące lasy choinek, a śnieżna zamięć wyrówna kołomy drog wiejskich — nadchodzi najmiłsze, najpiękniejsze święto dzieci i podarków, łączące się drobnymi plamykami świeczek białego, ciemutkiego oplatka.

Boże Narodzenie, obchodzone uroczysto i prawie, że we wszystkich krajach świata, stało się w Polsce nie tylko świętem kościelnym, ale przede wszystkim świętem rodziny, zasilającej wspólnie do wczoraj w gilińnej i łamanej się oplatkiem.

Niewielu jest ludzi, którzyby w długim szeregu swoich wspomnień, radosnych czy smutnych, nie pamiętali chociaż o jednym z tych „bezgrzesznych lat”, kiedy to z dziecinnym w sercu oczekiwano się błyśnięcia pierwszej gwiazdki, drżało z ciekawości do spodziewanych podarunków i wierzyło, że układał je pod choinką św. Mikołaj.

A przedświąteczny okres przygotowań! Ciepłe kołomych łanuchów, posrebrzane wszystkie długie medytacje nad „gwiazdą” i wreszcie oczekiwany przez tyle dni moment zapalania świeczek — oto barwna mozaika świąt, tak ściśle związana z poezją polskiej zimy, brzękiem janczarów u sznurka, parskaniem pedzających koni i bojesnym śmiechem ośnieżonych krzyżów na rozrzuconych drogach.

ADOLF FIERLA.

Jak się to stało, że Godni Święta są w zimie?

Hej, downo to było, strasznie downo, że ani mój starzyk, ani ojciec starzyków, ani starzyk starzyków tego pamiętać nie pamiętają.

A pamiętać nimoga, choćby nie wiem jak niechcieli, bo się to działo wtedy, kiedy dobry Pónbóg naszą ziemię stwarzali.

A było to tak: Siedzą w Pónbóg, siedzą na gwiazdzie, siedzą tak skrzyżami, że ani aniołowie poniekąd, ani oco troszke słabsi, musieli zaslaniać Pónboga białymi rączkami.

Siedzą w Pónbóg, siedzą na gwiazdzie, siedzą rozrozieci. A uśmiechają się do siebie, a radosnie, bo wszystko, co byli stworzyli na ziemi, ukazało się być rozumnie przeprowadzone i dobre. Ptaszki totaly się powierzyły, we wodzie puskaly ryby po kłach gziły się białe owuszki i inazy jesze dobytek, a na roli, obnarowanej szychy, na modrą galonką lasów, zicela się dzarzo szynka i inze jesze zboże a rośliny.

Szumnie to było wszystko i mądrze zrobione, tóż uśmiechali się Pónbóg, i ręką się machali długą brodą, bo iuska, jako talony, a co chwila, z wielkiej radości, to i aniołki, co się pod ręce ławinali, lap za choinkę!

A kiedy aniołkowi się na plakani zbierało, tóż dziepro Pónbóg w śmiech! I nuż czekał do siebie przygarncić, a nuż go gładził po złotych włosciach, a pieścić się nim!

I dobrze.

Wiesioło było w niebie. Pónbógczek się śmiał, aniołowie grali, a zaś ci młodzi skokali se z jednej strzbynej gwiazdki na drugą. Jako w niebie!

I dobrze. Ale naroz, prawie wtedy, kiej najstarszy anioł przyniósł wielką harę, aby na nią zagrać radosny hymn o stworzynie światu, kiery se był ułożył, przestali się Pónbóg śmiać. Zesłoznieli w okamgniu, jakby na je ich święta gębulek chmura siedła. Przestali fikać aniołki a dokazować, a kiej Pónbóg schylił głowę i podeprzył ją na dłoni, jakoby w wielkuchnem jakimś strapieniu, pousiadali se na chmurkach, cichuśko, aby niebieskiemu Gaździe myśleone nie balamuciać.

A Pónbógczek siedzieli i dumali, dumali jakisi czas, aż naroz, widac, laszeli, czego im było trza, bo rozjaśniła się im gębuka.

Uradowany się aniołki, a Pónbóg zawołał:

— Potrzebuję cztery spośród wasi...

Isto, że się ich spłynęło w tym okamgniu co się osymndziesiąt, a każdy z nich się pytał jón, czyby to ón nimóg był.

A że har was czynili wielki i wrzawa, bo jedyn przez drugiego krzyczeli, musieli jeony z świętych już ani nie wiyli kiery, wybrać czterech, co najszwarniejszych.

Rzekli wtedy Pónbóg do tych wybranych: — Piękno jest ta ziemia, a kerą żech stworzył, ale przecie jesze tam czegoś chybilo. Zleby tam było, gdyby tam ciągle jyny słońce świecyło, a zmiyanie nie było żodnakij przez cały rok. Tedych postanowił, że podzieli rok na cztery części, czyli cztery pory. Jedna się bydzie nazywała wiosna, drugo pora to bydzie lato, trzecio poniele

miano jesynie, a ta ostatnio, to bydzie zima. Pojdziecie na ziem, moi miłe anioły, a każdy z was bydzie tam panował przez szwierć roku.

— Pójdymy Panieboże! — zawołały anioły z wielkiej ochoty a radości, że się też mogą cos przysiożyć niebieskiemu swojemu Gaździe.

I dobrze. Zaroz też kozali Pónbógczek dać wielki kosz z odpowiednimi darami. Szol tedy piyrzy, co się wiosną nazywał, a w koszu niósł kasek słonca i moc kwicilo roztozańtego.

Szol potym drugi, co miol lato przedstawiać, a nabrodł do kosza kłosów zdrzalych.

Szol zaś trzeci, a nasypali mu do kosza pelno owoców, jako bał: gruszek, śliwek i jabłek a złotych winogron.

A szworytymu doli do kosza śniyg i spory bucuol lodu.

I dobrze — Uplynał rok. I przyslyli anioły ze ziemie naspakieć do nieba.

I pytał się Pónbógczek, co a jak każdego anioła zobosibi.

Wiosna się chwoliła że ją ludzie mieli strasznie radzi, i witali ją z uśmiechym w oczach.

A drugi anioł, tym co to był latym, śmiał się radosnie, i prawil, że ludzie go ologosawili, co tak sie im dobrze przysioży.

I jesyni oya rozradowano, bo też ją mieli ludzie na ziemie radzi.

Przystąpił nakoniec przed Panaboga zima, calo uplakano.

— Co ci jest? — pytają się Pónbóg. — Co sie ci stało, że płaczesz?

A zima czynyla się do pańskich nóg i tak zaczyna się uskarżać: — Panieboże..., nie chcę być zimą..., lud-

dzie mnie przezywali, nimieł mie radzi, i krzyczeli na mnie, abych odeszła precz, a nie pokazowała się im na oczy, że ponoc jyny starość o bucie, a ciepły przyodzójwek akyma mnie mają, a pociechy żodnakij...

A tak tym anioł, co był zimą, plakol rzewnie, że aż go wszystkim w niebie luto było. Zamyśliłi się na chwile Panbóg nad tym, co słyszeli, i rzekli, gładząc aniołka po złotych włosach:

— Już też, mój miły, nie płacz... Już nie będą ludzie narzykać na ciebie, ani cie przezywać. Bo oto ci dom cośi takiego, czego ani wiosna, ani lato, ani jesyni nimają. Dóm ci Godni Święta, i s nimi na ziemie zawsze bydziesz przychodzić. A Godni Święta, to będą ty najszwarniejsze święta na świecie, a ludzie s nich będą mieli największą pocieche i radość...

Tak mówili niebieski Pónbóg, a kiej skóńczyli rządzić, uśmiechnyli się stonczanie, bo byli ze siebie radzi, jak mało kiej.

Uśmiechnął się i tamty, zaplakany aniołek, a kiej przyszedł na niego czas, szol na ziemie z najpiękniejszym darym, kierego mu wszyscy inzi aniołowie o malo nie zowicili.

A tak jest po dziś dzień, że Godni Święta są w zimie.



Ze śląskich kopalń i hut

Nie wolno paraliżować akcji naprawy gospodarczej kraju

Na marginesie tendencji, nurtujących w przemyśle węglowym.

Na producentów węglowych spada rzekomo cios, który ich ogłosił i przygnębił... Tak przynajmniej twierdzi katowicki korespondent „Depszy” — Gazety Poniędziałkowej, wysługującej się Lewiatanowi i śląskim baronom węglowym.

„Cios” ów zadał producentom Rząd przez zadekretowanie obniżki cen węgla i jakkolwiek od tego momentu upłynęło już kilkanaście dni — rzekome przygnębianie trwa, bowiem zadany „cios” stawia przed producentami węglowymi horoskop pracy „bez zysku, rezerw i kredytów”.

Cóż zrobić więc, co począć, aby „ratować zagrożony (?) warsztat pracy i przywrócić rentowność kopalń” — zadaje sobie pytanie wspomniany korespondent.

I nie znajduje innej odpowiedzi, jak starą już i wysłuchaną piosenkę o konieczności udzielenia przemysłowi przez Rząd koncesyj w formie „ulepszyciela” starych dotąd elementów kosztów własnych.

Miałby więc Rząd zgodzić się na zmniejszenie ciężarów socjalnych, obniżenie wydawnictwa kosztów na materiały konieczne kopalniom do eksploatacji, no — przytknąć oczy na obniżenie pracownikom zarobków, bo w elementach kosztów własnych robocizna stanowi około 50% wydatków.

Ponieważ jednak przemyśle, aż nado zdaje sobie sprawę z tego, że przynajmniej niektóre z tych życzeń pozostają w świecie życzeń pobożnych, przez usta korespondenta „Depszy” grozi, że w innym wypadku będzie musiał uciec się do „starej i bolesnej dla świata pracy recepty: obniżanie kosztów własnych przez dalszą koncentrację produkcji, racjonalizację, mechanizację i t. p.”.

Groźba ta, przetłumaczona na język praktyczny — to dalsze zamykanie słabo technicznie wyposażonych kopalń i dalsze redukowanie robotników przy równoczesnym dążeniu do dalszego śrubowania wydajności pracy górnika.

Widzimy więc, że pięć lat kryzysu, długie nieskończenie miesiące przykrych i smutnych doświadczeń niczego naszych odpowiedzialnych kierowników przemysłu nie nauczyły, że po staremu — z uporem manjaka — chcą

podcinać gałąź, na której siedzą, zniszczyć gospodarczo i fizycznie świat pracy, kamień węgielny konsumpcji społecznej i podstawę powodzenia przemysłu, i to w chwili, kiedy Rząd rozpoczął swoją akcję naprawy gospodarczej do dostosowania cen do zdolności nabywczych społeczeństwa.

Nigdy może krótkowzroczny egoizm baronów węglowych nie wystąpił w tak jastrawej formie i nie prześlonił przemysłowcom szerokiego widnokręgu, jak właśnie w chwili obecnej.

Czas już, aby świat kapitału uświadomił sobie skutki społeczne i gospodarcze, jakie nastąpić muszą, jeżeli ujawnione przez karewickiego korespondenta „Depszy” tendencje wesłyby w okres realizacji. Czas już

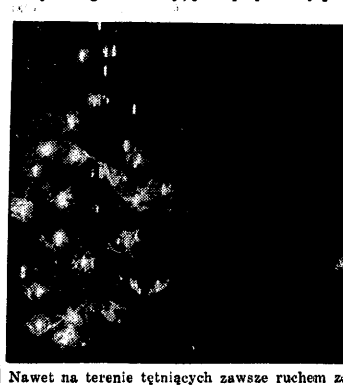
najwyższy, aby wyrzekł się egoistycznej krótkowzroczności, za którą tylekroć płacił mi bardzo drogo.

I czas, aby zrozumiał, że

nie można do tego dopuścić, aby ciasny egoizm stanął na przeszkodzie akcji naprawy stosunków gospodarczych, podjętej przez Rząd. Czas — najwyższy czas!

Fabryka papieru Dittrich w Mikołowie gwałci obowiązujące ustawy i postanowienia umowy taryfowej

Mikołów, 24 grudnia. W związku z 15-procentową obniżką cen papieru, fabryka papieru C. H. Dittrich w Mikołowie usiłuje obniżyć te odbić na placach robotników. Mianowicie 17 grudnia b. r. dyrektor fabryki p. Bernstein, obywatel austriacki, wezwał do siebie członków rady zakładowej i w formie katowickiej zapowiedział im, że robotnicy fabryki zatrudnieni w niedzielę i święta nie będą nadal otrzymywali 50-procentowego dodatku, lecz w ciągu tygodnia, a najwyżej miesiąca, za przepracowane dni świąteczne będą mieli wolne odpowiednio ilość dni powszednich. Oczywiście na pogorszenie dotychczasowych warunków pracy rada zakładowa zgodzić się nie mogła i zapowiedział jej nie przyjęła do wiadomości. Miało to ten skutek, że dyr. Bernstein przeszedł do pogroźek, oświadczając, że wobec takiego stawiania kwestji, nie będzie przyjmował zamówień eksportowych i syndykatoowych, co spowoduje większą ilość świątek w fabryce i redukcje pewnej części robotników.



Nawet na terenie tętniących zawsze ruchem zakładów pracy zapanowała cisza Nocy Wigilijnej.

Wyżej fragment pisma dyrekcji do rady zakładowej doskonale ilustruje lekceważące nastawienie dyrekcji fabryki C. H. Dittrich do obowiązujących ustaw, regulujących stosunki między pracą i kapitałem i do gospodarczego programu Rządu.

W dniu 22 grudnia b. r. na murach fabryki ukazało się oświadczenie dyrekcji fabryki o cofnięciu dodatku za pracę w niedzielę i święta. W związku z powyższym odbyło się zebranie robotników fabryki, na którym toż samemu wyrażeni robotnikom członkowie rady zakładowej i obecny na zebraniu sekretarz Z. Z. Z. p. Bajdur. Po wystąpieniu sprawozdania i referatu sekretarza związkowego, zebrani robotnicy uchwalili rezolucję, w której bezwzględnie przeciwstawiają się praktykom dyrekcji, mającym na celu przerzucenie obniżki cen papieru na ich barki i zapowiadają, że nie pozwolą na pogorszenie dotychczasowych warunków pracy ustalonych w ustawami i umową taryfową. Dla obrony swego stanowiska gotowi są robotnicy chwycić się nawet strajku.

Sprawę samowoli dyrekcji fabryki C. H. Dittrich i groźb wypowiedzianych przez dyr. Bernstein do rady zakładowej — ZZZ, skierował do komisara demobilizacyjnego

Przy dolegliwościach żołądkowo-kiszczkowych, braku apetytu, atonię kłosek, wzdęciach, zgadze, odbijaniach, ogonem podrażnieniu, bólem głowy migrenowych zastosowanie 1-2 szk. anak na turajnie wody gorzkiej Franciszka-Józefa wywołuje doskonale opróżnienie przewodu pokarmowego. Zalecana przez lekarzy.

Zyczenia świąteczne ZZZ dla członków

Wobec bliskich świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, Okręgowa Rada Związkowa ZZZ na Śląsku oraz zarządy głównych Związków: Górniczych, Pracowników Umysłowych i Strażaków, jak również i Zarząd Okręgowy Związków Metalowców, Użyteczności Publicznej i kelnerów w Katowicach, składają swym członkom i całej klasie pracującej najlepsze życzenia świąteczne, tak szczęścia osobistego każdego z robotników, jak i ich rodzin.

Komunikat Rady Okręgowej ZZZ na Śląsku

Wobec zbliżającego się końca roku kalendarzowego 1935, a w związku z tem potrzebą uregulowania licznych spraw związkowych — Rada Okręgowa ZZZ na Śląsku komunikuje, że biura ZZZ w dniu 24 grudnia nie będą przyjmowały interesentów.

Zapomoga świąteczna ZZZ dla górników kop. Eminencja

Zarząd główny Związku górników ZZZ, wchodząc w trudne położenie materialne górników kopalni „Eminencja” w Katowicach-Dębju, którzy w obronie możliwości zarobkowych przez kilka dni stali w akcji strajkowej — wypłacił swym członkom zatrudnionym w wspomnianej kopalni zapomogę świąteczną. Odpowiednią kwotę na ręce zarządu niejawnego oddziału Związku górników ZZZ w obecności zebranych członków, w dniu 22 b. m. wpłacił osobiście prezes główny Związku, p. posel Fesser.

Kopalnia Wujek nie respektuje zaleceń Komisarsa demobilizacyjnego

Swego czasu pod przewodnictwem p. insp. pracy inż. Seroki, zastępcy komisarsa demobilizacyjnego, odbyła się konferencja w sprawie turnusów na kop. „Wujek” w Katowicach-Brynowie. Komisars demob. zalecił wówczas dyrekcji kopalni, aby nie wysyłała na urlop turnusowy robotników, którzy nie nabyl prawa do zasiłku ustawowego. Pomimo tego zalecenia kopalnia 15 b. m. wypowiedziała pracę kilkunastu robotnikom, którzy nie mają prawa do korzystania z zasiłków ustawowych. W sprawie tej Związek górników ZZZ zwrócił się z pismem do Komisarsa demob., w którym zwraca uwagę na nierespektowanie przez kopalnię zarządzeń Komisarsa. Na pismo to Związek otrzymał już odpowiedź, że konferencja, na której rozpatrzona zostanie poruszona sprawa — odbędzie się w piątek 27 grudnia w godzinach przedpołudniowych

A. MAŁECKA. Z historii jasełek

Jasełka powstały jeszcze w czasach średnio-wiecznych i według tradycji miał je wprowadzić św. Franciszek Seraficki, który trzy lata przed śmiercią rozmyślał nad tem w jaki sposób upamiętnić między ludźmi narodzenie Pana Jezusa. Wreszcie postanowił urządzić uroczystość, która by przypominała cud Nocy Betlejemskiej i obudziła większą pobudność na święcie.

W tym celu w pobliskiej grocie rozkazał zrobić stół, czyli jasko które napełniono siano. Do jasełek przyprowadzono wołu i ośa. O północy jeden z zakonników odprawił w grocie na jasiach Mszę św., na której byli obecni nie tylko bracia zakonnicy, ale także pasterz i goście z parafii. Na zakończenie mszy, św. Franciszek wygłosił do zgromadzonych kazanie o narodzeniu Pana. W ten sposób odbyła się pierwsza pasterka i jasełka.

Do Polski wycieczką ten przywiózł z sobą Franciszkanin. Podczas pasterki młodzi chłopcy odgrywali sceny związane z narodzeniem Pana Jezusa, przed szopką, którą ustawiano na ołtarzu.

W szopce widać było przynajmniej Rodzinę, oraz woła i osła przy żłobie, a na przeszybie blyszcząca gwiazda. W kole ołtarza ustawiano dekoracje, przedstawiające skąty i żarłoki z są których wychodził ścya, mający odegrać miasteczko wigilijne.

Przedstawienie rozpoczynali Trzej Królowie, którzy występowali z licznym orsz-

kadem dworzani i pacholców, a po drodze spotali koguta, woła, osła i jagnię.

— Dzieciatko się narodziło — śpiewał kogut.

— Gdzie? — zapytywali osiół i wół.

— W Betlejem niebardzo podziem mieszle — obwiszował jagnię.

— Idziemy tam i częsté Mu oddamy, śpiewali królowie i ich orszak.

Przedstawienie te gromadziły w kościołach tłumy widzów, a z czasem traciły swą powagę i często religijny charakter, bo zaczęło je przeplatać humorystycznymi powiedzeniami, co uwlażało powadze świątyni.

Jeszcze w XVIII w. słynne były jasełka u Kapucynów i Bernardynów; żywych aktorów zastępowano figurkami, któremi z ukrycia poruszali braciśzek albo kościelny. Jednak i owe ruchome figurki, wykonujące skoki, rozmawiały zebranych w kościele, toteż w 1771 r. biskup Czartoryski zabronił wystawiania jasełek w kościołach, zezwalając jedynie na umieszczanie w ołtarzu szopki z postaciami Matki Boskiej, Pana Jezusa, św. Józefa, pasterzy i królow.

W niektórych klasztorach drugi czas przedstawiano tak zwana kołyska. Urządzano ją zazwyczaj przy furcie w godzinach popołudniowych. Ustawiano na środku izby wycieczną kołyskę, jakiej używano do kołysania dzieci, przystrajano ją w jedwabie i umieszczano w niej figurkę, wyobrażającą Dzieciatko Jezus. W kołysce kolebki ustawiano posąg Matki Boskiej, a obok św. Józefa.

Zakonnicy otaczali kołyską i śpiewali wraz ze zgromadzonymi ludźmi koledy, a każdą gwąrdjan, albo najstarszy godność zakonnik poruszali lekko kołyską. Na zakoń-

czenie uroczystości jeden z zakonników odmawiał: na głos modłitwę i udzielał błogosławieństwa zgromadzonym.

Tymczasem usunięte z kościołów szopki przeniosły na miasto. Młodzi chłopcy zaczęli chodzić po domach z koledą i szopką, w której najpierw były tylko postacie Przenajświętszej Rodziny, ale potem pojawił się Herod, śmierć, cygan, żyd i t. d.

Przedstawienie zawsze rozpoczynała scena ze świętą Rodziną i pasterzami, oraz koleda: „Bóg się rodzi”, lub „Wśród nocnej ciszy”. Na głos koledy budził się jeden z pasterzy i rozpoznwał przedstawienie monologiem.

„Hej! dla Boga, co za trwoga dusze moja uprawia w boje? Przecież laty — niebogaty, cich spokojny — dosyć hojny dla biedaka i żebraka słowem dla każdego szlwieka.”

Obudzony pasterz budził drugiego i obaj dziwili się jasności niebieskiej i aniołowi, którego chłopcy spuszczali z góry na nitec, równocześnie śpiewając:

„Witajcie pasterze mili pocieście się pójść! gdy Chrystus się narodził aby was oswobodził!”

Pasterze zdumionymi głosem pytał wtedy anioła: „Ale gdzie Go szukać mamy? Wdzie Go sami nie poznamy.”

Wtedy anioł oznajmiał, że Chrystus narodził się w Betlejem mieście i dodawał:

Potem Go poznacie, że Go w żłobie ujrzye na sianku złożonego, w stajni potóżonego. A Jego Matce imię jest Marja.”

Gdy anioł znikł, pasterze śpiewając spieszą do szopy. Po chwili na widowni występował żyd, którego jeden z pasterzy wiał koledą:

„Zydzie, zydzie, Messyjasz się rodzi, wieć Go tobie, wieć Go tobie powitać się goździ, powitać się goździ.”

Po dućcie między żydem a pasterzem następował taniec żyda z żydówką, czasem tańczył cyganów, lub Heroda ze śmiercią, co już zaezało oczywicie od pomysłowości autorów szopki.

Największe śmiechu wywoływał taniec śmierci przed Herodem. Śmierć wymachując kosą śpiewała:

„Nie wie pomoże Pójść sam nieboże!” i uciniała głowę Herodowi.

Przedstawienie kończyło się pojawieniem dziecka, który na kiju dźwiżył woreczek pieniędzy, zakończony dzwonkiem. Do worku widzowie wkładali pieniądze, a kolednicy na odchodem śpiewali:

„Za koledę dziękujemy, Żdrowia, szczęścia winszujemy.”

W niektórych okolicach zachował się do dziś piękny zwyczaj chodzenia po domach z szopką. Szopkarz najwięcej bywa w Krakowie i tu robi najpiękniejsze szopki i smuklemi wieżyczkami i barwnymi kukiełkami. Gdzieśindziej chłopcy wdrują z „gwiazdą” koledując po domach, albo z „turonem” niedźwiedziem i diabłem, chociaż ten ostatni zwyczaj zanika, utrzymuje się jeszcze w wsiach. Najpiękniejszym jednak zwyczajem są jasełka, żywo przypominające cudowną noc w Betlejem.

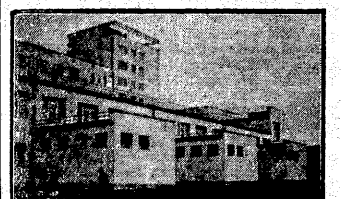
Wielkie zakłady lecznicze na Kubalonce

przeznaczone być winne nie na prewentyjrium, lecz na sanatorjum dla gruźlików

W numerze „Polski Zachodnie”, wydanym z okazji 17-lecia Niepodległości, dn. 11 listopada b. r. zamieścił miłośnik obszerny raport p. J. Wiktor. „Wielkie dzieło miłośnicze — wspaniały pomnik miłości dziecka. Sanatorjum dla chorych dzieci na Kubalonce”.

Jan Wiktor w swym raporcie przedstawił stan budującego się potężnego sanatorjum dla dziecka śląskiego i dał wyraz swemu zechytwowi nad realizacją dzieła, które swym rozmachem przewyższa wszystkie tego rodzaju w Polsce. — Obecnie publikujemy ciekawe, rzeczowe dane, otrzymane ze sfer lekarskich Śląska.

Walka z gruźlicą w niepodległej Polsce nastąpiła naprzód w ostatnim dziesięcioleciu od r. 1924, zwłaszcza z chwilą powstania związku o-



Właśnie to sanatorjum, które ma być ośrodkiem walki z gruźlicą w naszym kraju.

gólnopolskiego przeciwgruźliczego, opartego na 5.ciu poważnych towarzystwach przeciwgruźliczych, poprzednio istniejących i pionowych w Łodzi, w Krakowie, w Lwowie, Warszawie, Poznaniu i Wilnie. Związki temu poparcia udzielił i udziela Rząd i samorzady, szczególnie od chwili objęcia protektoratu w r. 1927 przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. I. Moscickiego.

Jednym ze środków zwalczania gruźlicy jest rozszerzanie i uświadomianie o istocie jej znaczenia wśród szerokiego mas, do czego przyczyniały się towarzystwa przeciwgruźlicze przez urządzanie t. zw. „dni wzgl. tygodni przeciwgruźliczych”, zapoczątkowanych w r. 1925. Ojciec też czasu też i ilość mniejszych towarzystw wzrosła z 55 (1925) do 190 w r. 1933, które wspólnie zajął częśćowo z magistratami, sejmkami. Ubezpieczaliśmy w zwalczaniu gruźlicy. Ośrodkiem tej walki stała się „poradnia przeciwgruźlicza”, analogiczna jak to dawniej w myśl planu z. Edynburskiego (1898) Sir Roberta Ph. powstała się w Anglii a potem w innych krajach.

Ilość tych poradni w Polsce wzrasta się z 30 (1920) do 341 w r. 1933. Zadaniem ich pierwotnym było wykrywanie ognisk gruźliczych, a w tych chorych na gruźlicę, od których im się zaczynała. Jednakże tu widzimy już w początkach, a też i później, że skutkiem braku środków przeciwnych wyposażenie „poradni” w personel lekarski i pielęgniarzy, jakoteż środki pomocnicze jest niedostateczny, więc i działalność pod tym względem jest niewystarczająca.

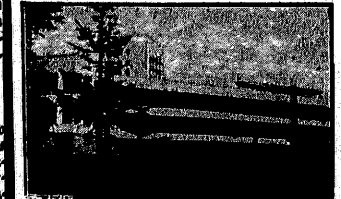
Do powyższego dotychczas drugie zadanie — odpowiednie ważne — to, t. j. tłumienie tyciż ognisk gruźliczych.

„Poradnie” nie mogą spełniać należycie i tego zadania z dwu powodów; po pierwsze z braku możliwości pokrywania w dużym proc. kosztów leczenia chorych na gruźlicę w szpitalach i sanatorjach, a powtóre — co jest najdramatyczniejsze z powodu w ogólności za małej liczby łóżek tak szpitalnych, jak i sanatoryjnych, by można w nich przynajmniej pokazać liczbę chorych i ulec.

I tu stajemy na jednym z najważniejszych punktów w zwalczaniu gruźlicy w Polsce.

Podsiawą bowiem tego zagadnienia jest możliwość izolowania chorych na gruźlicę, zwłaszcza ożwiarta i następnie ich leczenie.

Tymczasem w Polsce powinnimy posiadać 40.000 (sześćdziesiąt tysięcy) łóżek dla chorych gruźliczych w szpitalach, a posiadamy niepełna 3500 (trzy tysiące pięćset) łóżek. zaś w sanatorjach winniśmy posiadać około 40.000 (czterdzieść tysięcy), a mamy zaawdzie 5000 (pięć tysięcy).



Widok z dachu na sanatorjum na Kubalonce.

Wyl. z pracy Sielickiego i Grodeckiego z r. 1909 (Grodeckiego z r. 1934).

Czyż w tych warunkach, gdy ilość szpitalnych łóżek dla gruźlicy wynosi 1/17-tą tej ilości,

Jaka jest potrzebna, a ilość łóżek sanatoryjnych 1/8 koniecznej ilości — czyż możliwa jest racjonalna walka z gruźlicą?

Z tego wynika paląca konieczność u nas stworzenia jak największej ilości zakładów dla gruźlicy zwł. cięższej, niebezpiecznej dla otoczenia, celem izolacji jej i leczenia z jednej strony, a ochrony zdrowych przed zakażeniem z drugiej strony, zwłaszcza, jeśli się zważy, że na podstawie statystyk niektórych zakładów, ilość ciężkich wypadków wśród gruźlicy otwartej wzrosła się w warstwach inteligencji pracującej w ostatnich dwu latach o 15 proc.

Toteż nie tworzenie prewentyjrium, dla t. zw. zagrożonych, w których tacy przebywają zazwyczaj 1—3 miesiące, jest postulatem walki z gruźlicą, lecz przeciwnie tworzenie zakładów dla cięższych chorych na gruźlicę, jak to wyżej uzasadniono.

Bo cóż pomoże, że zagrożony gruźlicą będzie choćby 3 miesiące w prewentyjrium i tam poprawi swój stan zdrowia, jeśli potem powróciwszy do domu, będzie narażony na zakażenie gwałtem wśród cięższych chorych, których nie było gdzie umieścić i izolować.

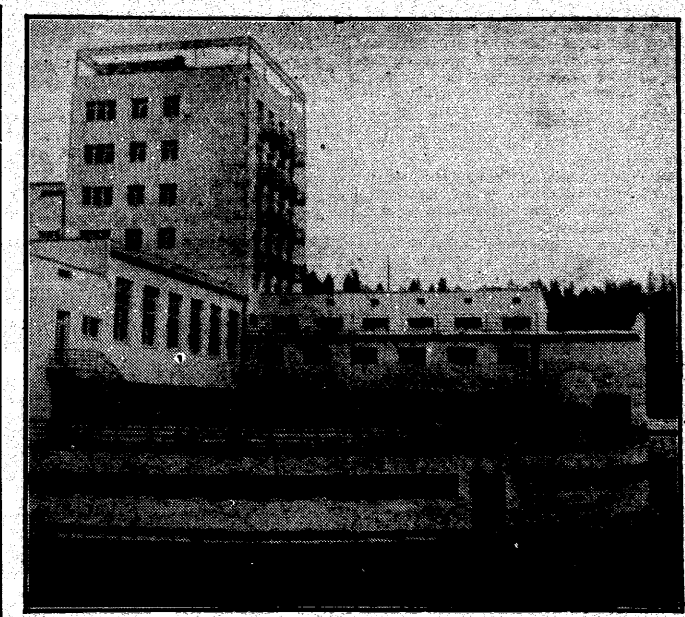
Cóż pomoże, jeśli dzieci będziemy chwilowo umieszczać w prewentyjach, a nie usunąć gruźlicy z ich stałych środowisk zamieszkania!

Tymczasem widzimy, że myśl tworzenia „prewentyjrium” ostatnio niestety opanowuje u. myśli u nas w Polsce.

Przykładem tego jest budujący się zakład (kompleks budynków) nad uzdrowiskiem W. d. na Kubalonce. Pierwotnie gdy go zaczęto budować, przed 4. ma laty był pomyślany jako „sanatorjum” dla gruźlicy, ostatnio przekształca się na „prewentyjrium”.

Przypatrzmy się jego zabudowaniom: mamy tam 2 duże pawilony (męski i żeński), w nich ożwiarte sale na 4—8 łóżek, w których i 2 razy większa ilość — by się zmieściła dobrze ożwiarta, z oknami rozsuwanymi, a więc przeznaczone tylko do wypoczynku (prócz 2 otwartych) takich, jakie są we wszystkich sanatoriach naszych i zagranicznych używane do weralowania dla chorych gruźliczych.

Dalej mamy 2 ubikacje przeznaczone na sale operacyjne, sale na pracownię bakteriologiczną, chem. czyste, sale na aparaturę Röntgena, wcz-



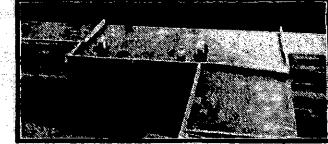
Główny, ośmiopiętrowy pawilon leczniczych zakładów na Kubalonce.

sko wymagane w nowoczesnych sanatoriach dla gruźlicy nie mówiąc o salach i jadalni i rekreacyjnej, gimnastycznej, salach szkolnych z gabinetami i zabudowanach gospodarczych.

Czyż zatem tak dobrze obmyślony zakład dla leczenia gruźliczych chorych (który pochłonie już tyle pieniędzy 2½ — 3 mil. zł) możemy nam zamieniać na „prewentyjrium” o wątkowej wartości. — Jeśli chodzi o zwalczanie gruźlicy, jak to wyżej wykazano, — które zresztą ani

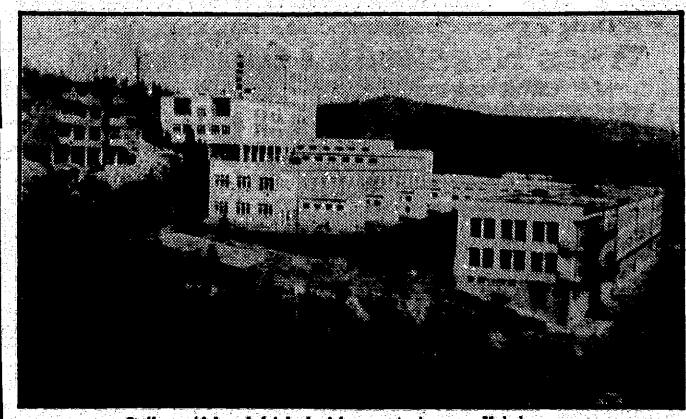
takich wkładów, ani takich urządzeń nie potrzebuje i daleko mniejszym sumptem pieniędzym może być wybudowane i oprócz tego zakładu może też spełniać gdzie indziej swoje zadanie do dawkowo przy zwalczaniu gruźlicy.

Prewentyja są budowane zazwyczaj systemem barakowym, tańszym znacznie, (jak widzi się w Niemczech i Francji) przyczem odpada wszystkie pomieszczenia wyżej wymienione i urządzenia lecznicze i diagnostyczne, jako zupełnie zbędnych w prewentyjrium, gdzie skierowuje się pacjentów, przebadanych przez inne zakłady (kliniki, szpitale).



Sypialnia dla dziewcząt.

Należy zatem, zanim się ostatecznie zdecydowanie (co ulega ostatnio podobno ustawicznym wahanom), na co ma być przeznaczony zakład na Kubalonce, wziąć pod uwagę to ogólne i podstawowe zagadnienie walki z gruźlicą w Polsce, Pol. Średnie jeszcze przy tem wypada, że miejsce, gdzie buduje się zakład, nadaje się klimatycznie doskonale do leczenia gruźlicy (stok południowy góry, kotlina, średnia wysokość nad poziom morza 600 m), a następnie i to też, że Śląsk a'e posiada dotychczas nowoczesnego sanatorium dla leczenia gruźlicy.



Ogólny widok całości budynków sanatorjum na Kubalonce.

Pełna grozy tragedia miłosna oficera angielskiego i Chinki

Sensacyjna i grozę budząca tragedia wydarzyła się w pierwszych dniach listopada w Szanghaju. Osobami tego dramatu są utwórna młoda Chinka, córka wyższego urzędnika, oraz oficer angielskiej marynarki, potomek słynnego admirała.

Tragiczna afera miłosna, która zakończyła się śmiercią młodego oficera, tuż przed jego zamierzonym wyjazdem do Europy. Dziewczynę uprowadzono w głąb kraju i od tego czasu nie można jej odnaleźć.

Sir John Rodney, potomek admirała angielskiego tego nazwiska, zwycięscy w wielkich bitwach morskich 18 wieku, służył od przeszło roku w Szanghaju. Przepowiadał mu wielką karierę dzięki jego wybitnym zdolnościom i stosunkom. Sir Rodney mieszkał w dzielnicy europejskiej Szanghaju, a w dolinie Jangtsekiang miał własną letnią. Przyjeżdżał tam często do polowań, których był namiętnym zwolennikiem. Podczas jednej z takich wypraw wy-

śliwskich poznał młodą Chinkę. Powstała t. zw. „Miłość od pierwszego wejrzenia”.

Rodzice dziewczyny nie chcieli słyszeć o jej małżeństwie z europejczykiem i starali się wydać ją za mąż za Chińczyka. Mimo to młody oficer oświadczył, że chce zabrać ją jako żonę do Europy.

Przed kilku tygodniami otrzymał Rodney rozkaz powrotu do Anglii. Powierzono mu jakąś specjalną misję. — Zakochani spotkali się poraz ostatni w willi nad Jangtsekiang i postanowili pobrać się przed wyjazdem oficera, a następnie jako mąż i żona razem odjechać do Europy. Chinka miała przybyć do willi wieczorem przed zawarciem ślubu, w towarzystwie służącej.

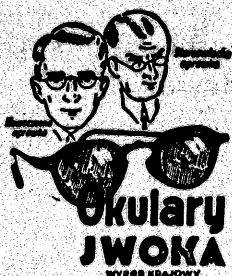
Długo po północy czekał Rodney, wraz ze swymi służącymi na narzeczoną. Nie przybyła. Nad ranem, gdy obaj usnęli ze zmęczenia, wtargnęli do willi zamaskowani Chińczycy i zwiąwszy obu, odbyli sąd. Zażądali, aby oficer porzucił niya małżeń-

stwa z Chinką, a wypuszczą go na wolność. Rodney odmówił kategorycznie. Wobec te-



go zabrano związanego na barkę, zamaskowaną jako łódź rybacką i wypłynęli z nim za pełne morze.

Następnego dnia rybacy chińscy polujący na rekiny, znaleźli straszliwie poranionego człowieka, na którym zwieszany był strzępy angielskiego uniformu. Szczęściem uniknął on zębów rekina. Przewieziono go na parowiec angielski, gdzie zmarł. Był to sir Rodney, ofiara Chińczyków. Sprawców nie udało się odnaleźć. Narzeczoną jego zniknęła bez śladu.



Okulary JWOKA
WYBIE BRANOWY

Najlepsza pomoc dla słabych oczu; przy pracy, czytaniu i pisaniu.

Fachowe dopasowywanie w największym i najstarszym fachowym przedsiębiorstwie

J. WVK
OPTYK DWUL.
KATOWICE (w JANA 13)

(=) **Godne naśladowania.**
Z okazji zbliżających się świąt „Bożego Narodzenia” firma TIC, w Chorzowie ofiarowała wszystkim bezrobotnym członkom OZPR, w Chorzowie Centrum oraz grupy Opolskiej Związku Powstańców Śląskich w Chorzowie bezpłatne boni po 5 zł, które można wymienić na towary. Bonów atkich wydała wspomniana firma ponad 100 sztuk. Zarządy obu związków skłaniają firmę TIC, imieniem wszystkich obdarzonych bezrobotnych serdecznie „Bóg zapłać”.

(=) **Doroczny bal maskowy.**
Górnicy Klub Sportowy „Kresy” przy Polskich Kopalniach Skarbowych na Górnyim Śląsku w Chorzowie, urządza w dniu 5 stycznia 1936 r. pod protektoratem dyrektora dr Zagórowskiego w saliach Domu Ludowego w Chorzowie przy ul. Sienkiewicza swój zwany z tradycji doroczny bal maskowy. Po zaproszenia należy się zgłaszać u prezesa Klubu p. Chmiele H Dyrykcja Gen. pokój 18, telefon 409-01 Ceny kryzysowe.

(=) **Stypendium im. Marszałka Piłsudskiego.**
Magistrat Chorzowa ogłosił konkurs na stypendium z funduszu „Stypendium im. Marszałka Józefa Piłsudskiego”. Prawo ubiegania się o stypendia mają: studenci wyższych uczelni, uczniowie średnich szkół wojskowych, uczniowie średnich zakładów ogólnokształcących i zawodowych, których rodzice posiadają prawo obywatelstwa miasta Chorzów. Pierwszeństwo do stypendium przysługują tym претендентом, którzy sami lub których przodkowie brali czynny udział w walkach o niepodległość Polski. Ubiegający się o stypendia winni nadać do dnia 31 grudnia br. brzożyce podania w Magistracie, Referacie Prezyd. zawierające potrzebne dokumenty, bez których podania nie będą rozpatrywane. Wysokość stypendium oraz termin ich wypłacenia ustali Magistrat.

(=) **Nowe władze grupy Związku Powstańców Śląskich w Klimzowcu.**

Na ostatnim walnym zebraniu Związku Powstańców Śl., grupy w Klimzowcu dokonano wyboru nowego zarządu w następującym składzie: prezes: Bukel Piotr, wiceprezesi Kowalczyk Stefan, Węczerolek Aleksy, sekretarz Paszczyk Jan, zastępca Iwa Jan, skarbnik Kotzur Józef, lawalicy: Kowalczyk Piotr, Wesner Franciszek i W. P. Józef, Komisja rewizyjna: Siabik Juliusz, Buziel Jan i Kozłowski Edward. Wszelkie korespondencje prosimy przysyłać na ręce sekretarza: Paszczyk Jana, Chorzów I, ul. św. Jadwigi 4.

Togal

Przy bólach reumatycznych i artretycznych stosuje się tabletki Togal, przynosiące ulgę w tych cierpieniach. Przy grypie i przeziębieniu stosuje się również Togal. CENA ZŁ 1.50

Z Świętochłowickiego

(S) **Gwiazdka dla dzieci bezrobotnych kopalni „Matylda”.**
Dnia 22 bm. odbyła się w odświętleno urządzonej izbie zborni kopalni „Matylda” w Lipinach uroczystość gwiazdkowa dla dzieci bezrobotnych tej kopalni. Przy choince po przemówieniu ks. proboszcza Sowy odśpiewano kilka kolend, następnie odbarowano zgóry 400 dzieci podwieczorkiem i podarkami odczuwającymi znacznej wartości około 3500 zł. Na kwotę tę złożyło się opodatkowane się urzędników zakładu kopalni, oraz b. wydatna subwencja Zarządu Śląskich Kopalni i Cynkowni S. A., właściciela kopalni Matylda. Przygotowaniem i rozdawaniem podarków zajął się Komitet Pań z p. mł. Ullmanową na czele.

Niebywały napad rabunkowy na sklep w centrum Załęża

Bandyci pod groźbą zastrzelenia zrabowali całodzienny utarg

W ub. niedzielę, kiedy wszystkie sklepy były otwarte i cieszyły się znacznie wzmożonym ruchem, nienotowanym na Śląsku od lat kilku — Załęże, III-cia dzielnica Katowic, zostało zaalarmowane wieścią o niezwykle śmiałym, na sposób iście amerykań-

ski zakrojonym napadzie rabunkowym na jeden ze składów przy pryncypalnej ulicy Załęża, Stan. Wojciechowskiego. Według zasięgniętych przez nas informacji przebieg napadu jest następujący: Późnym wieczorem, kiedy po silnym utargu

popołudniowym zamykano sklepy — skład przy ul. Wojciechowskiego 39, należący do Małgorzaty Strzodowej wpadł dwaj zamaskowani szalami bandyci, uzbrojeni w broń. Ze skierowanymi lufami rewolwerów w stronę oszłomolony; właścicieli sklepu i ekspedjentek, bandyci z wzięli do niewszczywania alarmu. Jednym z nich skoczył za ladę i z kasetki podręcznej zrabował całą gotówkę, ponad 240 złotych.

Napastnicy, zasłaniając się rewolwerami wycofali się na ulicę i rzucili się do ucieczki wbiegli w boczną ulicę i zniknęli pod osłonami w zakamarkach przedmieścia. Obrabowana właścicielka zaalarmowała przechodniów, ale było już za późno. Również wezwana policja, mimo natychmiastowego pociągu, nie zdołała ująć bezczelnych opryszków. Natomiast wszczęła dochodzenia, które z uwagi na niemożność podania przez poszkodowaną rysopisu zamaskowanych sprawców napadu są niezwykle utrudnione. Rabunek w centrum dzielnicy, w porządku jeszcze ruchu wywołał w Katowicach wielkie wrażenie.

Mysłowicki młodociany krótkofalowiec ustyszał S. O. S. statku sowieckiego

Z Moskwy donoszą o zablokowaniu wśród lodu parowca sowieckiego „Tozowski” w pobliżu wyspy Sachalin. Parowiec ugrzązł jeszcze 10 grudnia; wiadomość o tym wypadku podało również Polskie Radio.

Amator na skali fal krótkich, 41½ m. udyszał znaki S. O. S. i wolanie cyframi następującej treści:

„Mówi ARZEER (?) — jak wy słyszycie? Dajcie znać najbliższemu urzędowi pocztowemu. Czemu nie odpowiadacie? — Jeśli zgubicie nasze znaki — dajcie znać — my zaczniemy pracę na nowo — ??”
Młody krótkofalowiec zawiadomił o swym odbiorze pocztę w Mysłowicach, która wiadomość tę podała dalej. — Należy zaznaczyć, że Sachalin leży mniej więcej w odległości 8.000 km. w linii powietrznej.

Wycieczka na OLIMPIJADĘ ZIMOWĄ w Garmisch-Partenkirchen 4. II. do 18. II. 1936.

Organizowana na zlecenie Polskiego Komitetu Olimpijskiego
Cena zł. 300,—
Warszawa, Masowicka 9
Zapisy: w kolejności zgłoszeń „FRANCOPOL” tel. 206-73, 258-2), 236-30

Szofer z Gliwic skazany za śmiertelne przejechanie staruszki.

Katowice, 24 grudnia. W niedzielę, 8 grudnia na ulicy Piłsudskiego w Katowicach, obok Teatru Polskiego wydarzył się tragiczny wypadek. Przebiegający przez jezdnię 70-letnia Karolina Kołodziejowa z Załęża potrącona została przez samochód z Gliwic ze znakiem rejestracyjnym IK 34043. Kołodziejowa, upadając na bruk, doznała pęknięcia czaszki, a przewieziona po wypadku do szpitala, zmarła w kilka godzin później. Szofer taksówki, Hubert Stiebler z Gliwic, został po fatalnym wypadku aresztowany, a po przesłuchaniu przez sędziego śledczego, osadzony w więzieniu śledczym do dnia rozprawy, gdyż okazało się w

czasie dochędzeń, że ponosi on winę śmierci Kołodziejowej. Stiebler tłumaczył się tem, że jechał z przepisaną szybkością, lecz zwiększył tempo w czasie wymijania furmanki, i w tym momencie Kołodziejowa dostała się pod koła. W dniu wczorajszym Stiebler stanął przed sądem okręgowym w Katowicach. Na rozprawie oskarżony bronił się podobnie jak w dochodzeniach. Sąd jednakże uznał, że ponosi on winę, a zatem skazał go na karę aresztu przez 3 miesiące bez zawieszenia wykonania kary. Po wyroku sądu sądzącym Stiebler został osadzony w areszcie w Katowicach.

Od 35 lat w świecie dziecięca
z każdym rokiem doskonałszy **Puder Bebe Szofmana**

Mąż katem swej żony

Katowice, 24 grudnia. Zachowa miała bardzo ciężki żywot ze swym mężem Józefem. Bil ją, maltretował i nigdy nie dał dobrego słowa. Największą jednak krzywdę wyrządził kobiecie w dniu 18 czerwca b. r. Przyszedł do domu pijany, wywołał piekielną awanturę, rzucił się na żonę z pięściami, zbit ją i skopał, nie zważając na to, że żona jest w ciąży. Wskutek straszliwego pobicia nastąpił przedwczesny poród, a dziecko zmarło.

Zachowę przewieziono do szpitala, gdzie przez dłuższy czas walczyła ze śmiercią. Niedługoż małżonek został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej i stanął wczoraj przed trybunałem w Katowicach. Rozprawa wykasala, że oskarżony obchodził się z żoną w okropny sposób i wszczęł awantury, które zawsze kończyły się pobiciem żony. Sąd, potępiając kwałtowny charakter oskarżonego skazał go na 1 rok więzienia.

Ciekawe poglądy na kwestję palenia

Przeglądając literaturę dotyczącą palenia tytoniu, znajdujemy ciekawe poglądy różnych badaczy tego problemu. — Np. angielski profesor dr. med. J. H. Bernet stwierdza doświadczenia, korzystne wręcz oddziaływanie tytoniu na organizm ludzki i zaleca w wielu wypadkach jego używanie. — Inni uczeni jak prof. dr. Pereira, czy znany chemik James F. W. Johnson podkreślają, kojące działanie tytoniu a prof. dr. V. Tassinari stwierdził, że tytoni opóźnia lub całkowicie hamuje rozwój niektórych bakterii. Tytoni musi mieć jednak należyte warunki spalania, by nie powstawały podczas palenia niebezpieczne uboczne niepożądane produkty, jak pirydyn, akroleina, a głównie trujący tlenek węgla

W tym kierunku decydująca rola przypada dobrowoli należytej zwijki (tutki). Za taką pod każdym względem wyborowa zwijka uznana została bezspornie zwijka do papierosów „Morwitan” Stanisława Woloszyńskiego, która wytworzona z najdelikatniejszych surowców roślinnych, z bibulki samopalnej o porównawczej strukturze, przy zastosowaniu najnowszych, czeskiejszych maszyn, łączy w sobie wszystkie zalety wyborowego gatunku. Różne — przeważnie anonimowe — firmy a służył podrab ac lub naśladować markę „Morwitan”, jednak żaden podobny produkt nie dorównał tej zwijce pod względem techniki, wykonania, jakości i higieny. (6)



Wskutek wielkiej suszy w porze letniej w B. arabji, panuje tam obecnie wielki głód. O powyżej widzimy grupę wynędzniałych i głodnych dzieci przed chatą jednej ze wsi bezarabjskich.

Z Rybnickiego

(R) **Teatr Polski w Rybniku.**
Dnia 27 bm. Teatr Polski z Katowic przybył do Rybnika z gościnnym występem i odeśm o godz. 19,45 sztukę pt.: „Moja siostra i ja”.

(R) **Repertuar kin w Rybniku.**
K.No Apollo: „Zeby baba nie miała kłopotów oraz „Morderstwo w kasynie”.
K.No Helios: „Bonater mimio woli”.

(R) **Dyżur lekarski i apteki w Rybniku.**
Przez św. etę Bożego Narodzenia dyżur aptek pełni w pierwsze święto Apteka M. ińska. a w drugie święto Stara Apteka.

(R) **Wesolych Świąt.**
Sekretaryjat ow. atowe NChZP Zarz. Pow. Zw. Powst. Śl., Uch. Pow. Racibórz oraz Gr. m. ińska. a i ZZZ w Rybniku życzą wszystkim członkom szczęśliwych i wesolych Świąt.

(R) **Obywateli niemlekkich wybiła szyby w Rybniku.**
W ub. sobotę przytrzymała policja w Rybniku obywatela niemleckiego Suszara Emanuela. S. stę pod narzutem wybiła szyby w oknie ratorjum Starej Apteki w Rybniku.

(R) **Kradzież garderoby.**
23 bm. niezany szwach wlał się do pomocy podobnych kradzieży do mierzkała rzedka kopalniowego Franciszka Jonyasa. nieszkałego w Kutrowie przy ul. Kościelnej skradł garderobę, wartości 190 zł i zbiegnął.

(R) **Cukierki**
Przy ul. ... w Katowicach ... cukierki ...

(R) **Szkola**
... w Katowicach ...

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożyli na bezrobotny

Kosztowny rober

W kawiarni „Opera” w Katowicach, jak wiadomo, znajduje się w jednym z pokoi miska kafelek, w której amatorzy kart spędzają około godziny. W nocy z 19 na 20 b. m. grał tam brydzia kupiec Makymilian Faust z Katowic. Po skończonej grze, Faust, udając się do sypialni, stwierdził, że podczas gry skradziono z kieszeni dwa cenne pierścienie s brylantami, przedstawiające wartość kilku tysięcy złotych. Poszkodowany gracz złożył na policję doniesienie o kradzieży, która jest przedmiotem dochodzeń.

Z Bielskiego

Repartuar klas: „Niesmiertelne melodie” Misko Rialto: „Anna Karenina” Greta Garbo

Tehorzawy Kierowca, 22 bm, na drodze wojew. w Jaworzcu obok przedu pocztowego samochód osobowy należący przechodzącego przez drogę Antoniego Paia z Jasienicy, wskutek czego Pałuch upadając złamania nogi. Kierowca samochodu zbiegł niewiadomym kierunku.

Falszywe pogłoski. W związku z wieciami sprawców zabójstwa komanego na osobę w Włocławcu w Bielsku, gza pogłoski, jakoby do wyznaczenia i ujęcia sprawców przyczyniła się wyznaczenia nagroda w kwotę 1.000 wzgl. 5.000 zł Stwierdzano, że w wykrzycie sprawców dotyczących nie wyznaczone żadnej nagrody z funduszy skarbowych, też ze strony prywatnej, a zatem pogłoski o drodze są zmąsłone.

Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku życzy swej Szanownej i szczenieliwej Zarząd Cuklerni Ziemińskiej Bielsko, 3-go Maja 9a, tel. 36 11

Komunikacja autobusowa. Spowodu zawięz sżniejszych wstrzymaniu listów autobusowy na linii Bielsko - Kawarja - Zaków, jak również na odcinku Gospoda Czołwika - Jaworze Udorojow.sko linii autob. Bielsko - Cholewik - Jaworze Udobr. Zabezpieczeń sżniejszych na odcinku Meszna - Buczkocze odbywa się ruch autobusowy na linii Bielsko - Szczyrk przez Bystrę - Wilkowice - Barzowice

Od roku 1932 utrzymuje dobrą opinię naszej firmy pierwszorzędny gatunek towarów przy umiark. cenach 19. Leowenbers, Bielsko ul. Kolejowa 4

Złodzieje w S. M. K. 17 bm, nieznani sprawcy skradli z lokalu Storzyszni Międzyzkiej Katolickiej w Białej a. rat radiowy wartości 500 zł. Wdrożono dochodzenia celem ujęcia sprawców.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy kursy

1) dla drogomistrzów, 2) dla brukarzy i szlifierzy, 3) dla mechaników samochodowych, 4) dla tokarzy gw. nitów, 5) dla naw. jazcy maszyn trójfazowych, 6) dla palaczy kotłowych, 7) kreśli technicznych dla ślusarzy, mechaników, 8) dla obsługi, rozdzielni wysok. napięcia, 9) dwa kursy dla stolarzy: meblowy i budowlanych, 10) kreśli technic. - budowlanych, 11) obslug: maszyn parowych, 12) dla inżynierów i monterów wodociagowych, 13) przygotowawczy do egzaminu mistrzowskiego, 14) dla podkrawczy koni, 15) dla pokrywacz budowlanych, 16) dwa betonarskie, 17) dla elektryków, 18) dla dozorców maszynowych na stalniskach, 19) odcorkali wystaw sklepowych, 20) dwa kursy kroju: męskiego i damskiego. Zgłoszenia przyjmuje wyczerpujących mtor. zawięz udziela wyżej wymienionym Instytut Katowice, ul. Kraszińskiego 3, pokój 15, codziennie w godzinach od 8 do 15, w soboty od 9.mej do 13.00, (tel. nr. 335.37). (3001)

Z Czeszyńskiego

Cuklernia Bart w Cieszynie przy ul. Lejonów 13 po.eca pierwszorzędna kawa, kakao, herbatę. Jakoteż odzieniu sżwię. ciastka w gustownie odnowionych lokalach i kielniam. Skłota Muzyczna im. Ignacego J. Paderewskiego w Cieszynie. Od 16 grudnia 1935 w nowym lokalu przy a. Cieszyńskiej 1, 1 - 11 piętro (gmach Kom. Kawy Cieszyńskiej m. Cieszyna) przynależy codziennie głosenia ucznów na fortep. an, skrypcie, wioloncz. i organy, śpiew i przedmioty teoretyczne.

Sprawca ohydny mordu w Krakowie aresztowany przez policję śląską w Brynowie

W ucieczkę piątek dopełnione zostało w Krakowie przy ul. Szerokiej 1. 6 ohydne morderstwo. Przez niewykrytego sprawcę została uduszona we własnym mieszkaniu dozorczyni tego domu 50-letnia Anna Burzowa. Zbrodnię wykryła znajoma Burzowej, której zwłoki znalazła w łóżku. Szyja zamordowanej owinięta była chustką, a w ustach tkwił knebel. Na miejsce zbrodni

wzwano policję, a wkrótce potem przybyła komisja sądowo-lekarska oraz kierownik Wydziału Śledczego. Przeprowadzono drobiazgowo dochodzenia. Sprawa mordu przedstawiała się bardzo zagadkowo, gdyż trudno było skierować przeciwko komukolwiek jakiegokolwiek podejrzania. Mimo to przytrzymaony został mąż zamordowanej, Jan Burza, za-

trudniomy myciem dorózek na placu Św. Ducha, a to w tym celu, by go odsparować od ewentualnych sugestji oboob postronnych. Jedynym ważnym szczytłem, mogącym przyczynić się do zidentyfikowania osoby mordercy, była kępka włosów, która znalazła się w rękach Burzowej. Przypuszczalnie należała zatem, że stoczyła ona z mordercą rozpaczliwą walkę. W dalszym toku śledztwa zwrócono uwagę na nieślubnego syna Burzowej, 20-letniego Andrzeja Czornyja, którego miejsca pobytu nikt nie znał. Wkrótce przeciwko Czornyjowi skierowano bardzo poważne podejrzenia. Mianowicie znaleźli się świadkowie, którzy widzieli Czornyja w dniu mordu na dworcu krakowskim, w chwili gdy odjeżdżał w kierunku Śląska. Wobec takiego wyniku dochodzeń, zawiadomiono Wydział Śledczy w Katowicach celem przeprowadzenia dochodzeń na terenie województwa śląskiego.

Dochodzenia prowadzone przez Wydział Śledczy w Katowicach doprowadziły wkrótce do ujęcia mordercy. Andrzej Czornyj został aresztowany w jednej z opuszczonych stodół w Brynowie. Morderca był w towarzyszy Karola Bąka, również z Krakowa. Bąk jest podejrzany o współudział w zbrodni. Obu zbrodniarzy skutki odtransportowano do Krakowa, gdzie zostali oddani do dyspozycji tamtejszych władz, które prowadzą dalsze dochodzenia. Jak się wydaje, Czornyj dokonał morderstwa z zemsty, gdyż nie stwierdzono rabunku. Morderca po zbrodni zabrał w mieszkaniu garderobę męską, w której wyjechał z Krakowa. Tak rychłe wykrycie sprawy ohydny mordu jest dowodem sprawnego funkcjonowania policji śląskiej.

Rozwiązanie oddziałów Stronnictwa Narodowego na terenie Śląska

Katowice, 24 grudnia. Powodem wydania tego zarządzenia było stwierdzenie rozwijanej przez to stronnictwo sabotażowej akcji antyzdrowiejskiej, przyczem doszło w wymienionych miejscowościach do zaburzenia spokoju publicznego. Jak wiadomo bowiem, od dłuższego już czasu konspiracyjne, a pozostające pod wpływami stronnictwa narodowego elementy dopuszczaly się szeregu wybrzydzeń, kolidujących z kodeksem karnym.

Idea oszczędności czyni postępy w szkołach śląskich Uroczystość gwiazdkowa w Wilczy Górze.

Onegdaj odbyła się w Wilczy Górze uroczystość gwiazdkowa działwy szkolnej, na którą wzięto Szkolnej Kasie Oszczędności szkoły powszecznej im. św. Stanisława Koski trzylampowy aparat radiowy, dar Pocztywkiej Kasy Oszczędności, za bardzo dobre wyniki, jakimi wykazała się młodzież szkolna w dziedzinie rozwoju i popularyzacji idei oszczędności. Aparat radiowy wręczył przedstawiciel S. K. O. dyrektor Oddziału PKO w Katowicach p. Turski, który w swoim przemówieniu podkreślił właśnie rolę krzewienia idei oszczędności przez młodzież szkolną. Na uroczystości byli obecni inni inspektor szkolny p. Graf, naczelnik gminy p. Włosna oraz licznie zebrani rodzice. Całość uroczystości gwiazdkowej wypadła bardzo okazale.

Gwiazdka w Szpitalu Miejskim w Katowicach

Tradycyjnym zwyczajem odbyła się w niedzielę, dnia 22 bm w Szpitalu Miejskim w Katowicach uroczystość gwiazdkowa dla chorych. Uroczystość zaszczylił swoją obecnością ks. kanonik Matheja oraz reprezentacja władz miejskich w osobach pp. wiceprezydenta Szkulidzka, obecnie dołecernata szpitali mgr. Sobola i dyr. Piechulka, prezesa Rady Miejskiej. Przy piknie urządzonej chojnole, ustawionej w jednej z większych sal, zgromadził się bardzo licznie chorzy wraz z personelem lekarskim i pielęgniarskim. Ks. kanonik Matheja wygłosił do zebranych stosowne przemówienie, a chóór Stow. Urzędników Miejskich pod dyrektora prof. Janickiego, odśpiewał kilka pieknych kolend, poczem przystąpiono do obdarowywania chorych. W końcu naczelnym lekarz p. dr. Wilmowski złożył przedstawicielom władz miejskich na ręce p. wiceprezydenta Szkulidzka serdeczne podziękowania za troskliwą opiekę nad Szpitalem i życzył w.ryżkiem szczęśliwych i wesołych Św. a: Bożego Narodzenia i chorym szybkiego powrotu do zdrowia.

Profesor Politechniki warszawskiej zrezygnował z honorarium na rzecz bezrobotnych

Z posiedzenia Magistratu katowickiego. Uchwalono rozbudować stadion WF i PW (L. wniesie boisko Pogoni) i wdrożyć zabiegi o uzyskanie odpowiednich kredytów. Dla opracowania projektu, mającego rozwiązać zagadnienie wybudowania na terenie miasta Katowice mieszkań dla najbardziejnieży ludności, wybrano specjalną komisję magistracką. Komisja otrzymała wytyczne dla swej działalności na planum magistrackim. Zlecono miejscowym firmom dostawę i odwóz węgla dla ubogich i ośiar wojenno-powstańczych. Powierzono wykonanie robót dekararskich, brukarskich i gronochronowych dla fabryki przetworów mięsnych w Reżni Miejskiej.

Na jaką zabawę pójdziemy w karnawale? Słów kilka z okazji reprezentacyjnej zabawy akademickiej w Chorzowie.

Za kilka dni rozpocznie się karnawał i jak co roku odbędzie się na terenie wszystkich miejscowości wiele zabaw. Jednak musimy się już obecnie zastanowić nad tym, na jaką zabawę chcemy pójść. Przedewszystkiem ważną rzeczą jest sala. Często nieodpowiednia sala niweczy wszelkie wysiłki organizatorów. Niemniej jest ważne urządzenie i dekoracja sali. Dalej orkiestra, bufet, ceny, dobór towarzystwa, uroczaienia, a najważniejsze, kto organizuje zabawę. Czytelnikom naszym przedstawimy jedną z zabaw, a sami już zdecydują, czy wędzą być na niej. Zabawa ta odbędzie się w Chorzowie - w saliach Domu Ludowego, które zostaną specjalnie urządzone. Sala będą udekorowane przez zaangażowanego artystę. Do tańca przygrywać będą dwie doskonałe orkiestry: sznana i ceniona orkiestra 75 p. p. i reprezentacyjna orkiestra policyjna z Katowic. Tam gdzie grają dwie dobre orkiestry - zabawa będzie naprawdę pierwszorzędna. O He chodzi o bufet, o będzie zaopatrzone w różne specjalty. Największa saleta obfety to niekie ceny. Na różnych zabawach często powstają niedoświadczeni spowodu nieodpowiedniego doboru towarzystwa. Toteż do prawdy z przyjemnością można stwierdzić, że na tej zabawie towarzystwo będzie najbardziej dobrane. Wkońcu dodać trzeba, że organizatorem tej zabawy jest Międzyorganizacyjny Komitet Reprezentacyjnej Zabawy Akademickiej m. Chorzowa wyłoniony z 3 organizacji akademickich: Akademickiego Pododziału Związku Strzeleckiego, Korporacji „Constantin” i Stowarzyszenia Młodzieży Akademickiej. Protokotorem zabawy jest Marza. Sejm śląski i Prez. m. Chorzowa Karol Grzesik, a jako gospodynie honorowe figurują około 100 pań z Chorzowa, Katowic i okolicy. Termin zabawy: 4 stycznia. O ile zaś Czytelnicy zdecydowały się pójść na tę zabawę, to należy zgłosić się do zaproszenia pod adresem: Chorzów 1., ul. Wolności 35, m. 3 lub też telef. 412-13 lub 349-31 (wewn. 125).

Ujęcie przymytników wiozących biżuterję wartości kilkuset tysięcy złotych

Bielsko, 24 grudnia. Szajka ta usiłowała przemycić do kraju biżuterję, diamenty, antyki i t. p. O rozmiarach i wartości tego przemytu niech świadczy choćby fakt, że same tylko należytości celne, należne skarbowi państwa wynoszą w przybliżeniu 22 tyzające złotych. Przytrzymaono czterech przemytników, których nazwisk, są wsgledno na toczące się śledztwo w tej chwili podać nie można.

KKO KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI POWIATU KATOWICKIEGO KATOWICE, POCZTOWA 5

Jak spędzić święta?

Świąteczny program narciarzy w Beskidzie Śląskim: Kursy — Wycieczki — Zawody.

Już od wielu — wielu lat nie pamiętają narciarze tak wspaniale zapowiadającego się okresu świątecznego. Przeciętne półmetrowe warstwy śniegu o względnie dobrej podłożu, zaległy całe Beskid Śląski aż do dolin włącznie. „Warunki” — wszędzie dostateczne i jedynie na szczególnie wybitnych i kamienistych płajach leśnych ze względu na stosunkowo luźny śnieg. Jazda jest jeszcze niepewna i tam też zaleca się wszystkim narciarzom jeździć uważnie i bardzo ostrożnie. Spodziewać się też należy, że okes ten zostanie należycie wykorzystany, zarówno przez wprawnych, jak i początkujących narciarzy.

Szczególnie dla tych ostatnich warunki dla odbycia kursów są narazie wprost idealne. Obok licznych kursów klubowych lub różnych organizacji — kursy narciarskie dostępne dla wszystkich, organizuje od Świąt Bożego Narodzenia do 26, 12, Śląski Klub Narciarski przy swej Stacji Szkoły Narciarskiej w Wisłie.

Kursy te będą prowadzone bez przerwy od 26, 12, co najmniej do połowy lutego, pod kierunkiem doświadczonych nauczycieli narciarstwa — a.sadniczo w kursach zbiorowych, sześciogodzinnych manowicie narazie w następujących terminach: 1. 26, 12, 35 do 1, 1, 36, 2-31 od 1, 1, 36 do 6, 1, 36, 3-31 od 6, 1, 36 do 11, 1, 36, 4-ty od 13, 1 do 18, 1, 36 itd.

Oplaty za kurs wynoszą od osoby: dla członków klubów narciarskich zł 10, dla nieczłonków zł 12, dla dzieci i młodzieży do lat 18 zł 3. Adres: Kierownictwo Kursów: Kierownictwo Szkoły Narciarskiej S. K. N. — Wisła, pow. Cieszyński.

Najwięcej dogodzić sobie będą mogli cprawdą narciarze turyści. Wobec przewidywanej przepelnienia bliższych i bardziej znanych szos: aisk S. K. N. dla zwolenników naprawdę pięknych wycieczek narciarskich organizuje w tym czasie cztery

Wycieczki — Rajdy Narciarskie:

1. Od 25 do 29 grudnia: Raid zlakiem Jeleśnia — Babią Górą — Piśsko — Barania — Szczyrk. Wyjazd z Katowic w 1-sze święto dnia 25 grudnia o godz. 11,40 do Jeleśni Zbiórka na stacji w Katowicach o godz. 11,20. Prowadzi p. Roeh. Udział w rajdzie polecony tylko narciarzom wprawniejszym.
 2. Od 27 do 31 grudnia: Raid zlakiem Bielsko — Magórka — Porąbka — Kocierz — Leskowiec — Młoda Góra — Hucisko — Mędaralwa — Babią Górą — Korbielów — Piśsko — Lipowska — Węgierska Górka. Zbiórka 27 grudnia o godz. 7,45 na stacji w Bielsku. Prowadzi p. Kaszper. Udział w rajdzie tylko dla wytrwałych narciarzy.
 3. 5 i 6 stycznia: Zwardoń — Rajca — Jazowizna — Przekibek — Rycerzowa — Rajca. Zbiórka 5 stycznia o godz. 8,45 przed schroniskiem P. T. T. w Zwardoniu. Prowadzi p. Speczol. Wycieczka dla wprawniejszych.
 4. 5 i 6 stycznia: Szczyrk — Skrzyczne — Barania — Głębcz (nocleg) — Stożek — Czantoria — Polana. W niedzielę wieczorem udział w zabawie karnawałowej SKN-u w Głębczach. Zbiórka w Szczyrku 5 stycznia o godz. 8 przy gospodzie Biskupka. Prowadzi p. Górski.
- Mimo, że okres świąteczny poświęcono poważnie i to zresztą zupełnie słusznie — kursom i wycieczkom a także części zawodników wykorzysta ten okres dla kursów doskonalących i treninków, odbędzie się w Beskidzie Śląskim kilka:

Zawody narciarskie.

Między innymi zapowiadające następujące imprezy sportowo-narciarskie:

1. 26, 12, w święto: Szczezana Wisła: Bieg sztafet beskidzkich 4x10 km o puchar ni. E. Kalficińskiego, organizuje SKN. Początek o godz. 10,30; Start i meja na łączce ćwiczebnej obok stacji kolejowej „Dziedziczka”.
2. 4-6, 1, (Trzech Króli) w Zwardoniu: Zawody Narciarskie Związku Harcerstwa Polskiego, organizuje Harc. Klub Narc. — Katowice.
3. 5 i 6, 1, (Trzech Króli) w Wisłie — Głębczach

Zawody Otwarcia Sezonu Zimowego w Beskidzie Śląskim.

Zawody te, organizowane przez SKN, przy współudziale Sekcji Narc. Kolejowego i Kolejowego PW i obejmujące: bieg 15 km, bieg pań, bieg zjazdowy, slalom i konkurs (łącznie z kombinacjami norweską i alpejską), a uzupełnioną wesołą ogólnonarciarską zabawą karnawałową wieczorem dnia 5, 1, — stanowią będą niewątpliwie punkt kulminacyjny i godne zakończenie programu świątecznego naszych narciarzy.

Wszystkim narciarzom życzymy Wesołych Świąt — Szczęśliwego Nowego Roku i Dużych Sniegów!



Najdoskonalszy krem dla narciarzy! Chroni skórę przed oparzeniem wysokogórskim



Perfumeria „Aphrodite” Katowice, Marjańska 19. Perfumeria „Parisienne” Katowice, 3 Maja 15. Drogerja G. Kuśnierski, Siemianowski, Powstańców 16.

Znakomite połączenia lotniczo-kolejowe między Warszawą a Zakopanem, Rabką, Krynicą i Zwardoniem

Warszawa — Kraków — Rabka — Zakopane w 5 godzin.

Od 21-go grudnia 1935 r., w dniu przedświątecznym kursują z Warszawy samoloty dodatkowe, mające bezpośrednie połączenia kolejowe w Krakowie z Zakopanem i Rabką.

Cena biletu, która obejmuje przejazd autobusem w Warszawie na lotnisko, lot z Warszawy do Krakowa, przejazd autobusem w Krakowie na dworzec kolejowy i przejazd pociągiem kolejowym wynosi: do Rabki zł 36, do Zakopanego zł 40 (ceny te są niższe od cen biletów kolejowych z 2 kl. pociągu posp.).

Cena biletu obejmuje również przewóz 10 kg bagażu i nart.

W kierunku powrotnym z Zakopanego w dniu poświątecznym, począwszy od 23-go grudnia 1935 kursują z Krakowa do Warszawy samoloty dodatkowe. Ponadto można powrócić do Warszawy samolotem, kursującym z Krakowa do Warszawy normalnie codziennie. W tym wypadku i wykupując równocześnie normalne bilety samolotowe na podróż w obu kierunkach, korzysta się z 20% zniżki od ceny biletu w kierunku powrotnym.

Warszawa — Katowice — Zwardoń, codziennie:

13,10	o. Warszawa p.	10,00
14,40	p. Katowice o.	8,30
17,22	o. Katowice p.	7,48*
21,12	p. Zwardoń o.	4,00*

* w dniu świątecznym i poświątecznym

Warszawa — Katowice — Wisła codziennie:

13,10	o. Warszawa p.	10,00
14,40	p. Katowice o.	8,30
18,14	o. Katowice p.	21,30
21,12	p. Wisła o.	18,41

Cena biletu samolotowego Warszawa — Katowice zł 30.

Cena biletu samolotowego Warszawa — Katowice tam i spowrotem zł 54.

Warszawa — Katowice — Zwardoń, codziennie:

13,10	o. Warszawa p.	10,00
14,40	p. Katowice o.	8,30
17,22	o. Katowice p.	7,48*
21,12	p. Zwardoń o.	4,00*

* w dniu świątecznym i poświątecznym

Cena biletu samolotowego Warszawa — Katowice zł 30.

Cena biletu samolotowego Warszawa — Katowice tam i spowrotem zł 54.

Urządnicy państwowi, oficerowie i podoficerowie zawodowi, inwalidzi wojenni RP, młodzież szkolna, członkowie LOPP, korzystają ze zniżki (lecz tylko na przeloty samolotami, które kursują normalnie — codziennie).

A. K. S. gra w Wielkich Hajdukach.

Jednym atrakcyjnym wydarzeniem tego rocznych świąt Bożego Narodzenia będzie mecz towarzyski A. K. S. Chorzów — Ruch. Rozegrany on zostanie w drugie święto 26 h. m. o godz. 14-tej na stadionie Ruchu w Wielkich Hajdukach.

Obydwie drużyny wystąpią w pełnych składach. Dla A. K. S. będzie to mecz prestiżowy, w którym będzie chciał udowodnić, że w okresie zimy jest zwykle najlepszym zespołem śląskim.

Z silniejszych boisk rybnickich.

K. S. Piłkarski Rybnik II — K. K. Polonia Pezów 7:2 (3:0).

Kompromitująca porażkę poniósł beniaminek A-klasy rybnickiej. Należy ją przypisać w głównej mierze formacjom obronnym gości, które wykazały katastrofalną formę.

T. S. Rybnik — K. S. Zgoda Bielszowice 4:3 (1:1).

P. W. Niewiadom — K. S. Gótkowice 16:1 (7:0) RTSG. Raulin — KS. Gwaźda Skrzyszów 3:3 (3:2).

K. S. 32 Radziejów — K. S. Jedność Popielów 5:7 (0:1).

Diana katowicka rozegra w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia mecz towarzyski z Orletem Welnowice na własnym boisku, o godz. 14-tej.

Program wycieczek narciarskich w czasie świąt Bożego Narodzenia.

Śląski Klub Narciarski zawiadamia, że w czasie świąt Bożego Narodzenia odbędzie się dwa wycieczki narciarskie zbiorowe, a mianowicie: 1. 26, 12, w święto: Szczezana Wisła: Bieg sztafet beskidzkich 4x10 km o puchar ni. E. Kalficińskiego, organizuje SKN. Początek o godz. 10,30; Start i meja na łączce ćwiczebnej obok stacji kolejowej „Dziedziczka”. 2. 4-6, 1, (Trzech Króli) w Zwardoniu: Zawody Narciarskie Związku Harcerstwa Polskiego, organizuje Harc. Klub Narc. — Katowice. 3. 5 i 6, 1, (Trzech Króli) w Wisłie — Głębczach

Drugim mecz z Polską wygrali Niemcy 4:3 (0:2, 4:1, 0:0).

Rewanżowy mecz hokejowy Polska — Niemcy rozegrany w niedzielę w Hamburgu również zakończył się nieznaczną porażką Polski. Tym razem Niemcy wygrali 4:3 (0:2, 4:1, 0:0).

Oporacze Naszej zwyciężyła fatalna drużyna, w której Polacy zagrali słabo.

Bilety wycieczkowe do Pszczyzny od 1 stycznia 1936 r.

Naskutek starań czynników miejsckiego ministerstwa Komunikacji wprowadza z dniem 1-go stycznia 1936 r. bilety wycieczkowe do Pszczyzny. Decyzja Ministerstwa Komunikacji podjęta została w walorami m. Pszczyzny jako miejscowości, której charakter posiada duże znaczenie dla turystyki przyrodniczej. Wprowadzenie biletów wycieczkowych do Pszczyzny spotka się niewątpliwie z dużym zadowoleniem wśród miłośników turystyki przyrodniczej, szczególnie z ośrodków przemysłowych.

Szczególnie w okresie zimowym jest najlepszą okazją zwiedzania żubów z puszczy Białowieskiej, znajdujących się w lasach pod Pszczyzną, gdyż w godzinach pobierania pokarmów schodzą się one na oznaczonych miejscach, gdzie z bardzo bliskiej odległości można je oglądać.

Wprowadzenie biletów wycieczkowych umożliwia szerokim warstwom społeczeństwa urządzenie wycieczek do Pszczyzny.

Przy tej sposobności zaznaczamy, że również na lamach naszego dziennika kilkakrotnie poruszaliśmy potrzebę wprowadzenia ulgowych biletów do Pszczyzny ze względu na jej turystyczne znaczenie.

Dział urzędowy.

Komunikat
Śląskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej z dn. 21. 12. 35 r.

Z okazji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia składamy tę drogą wszystkim Klubom i Tow. Sportowym oraz sympatykom piłki nożnej najserdeczniejsze życzenia Wesołych Świąt oraz Dołego Roku.

ŚL. O. Z. P. N.

Anna Karenina

PARAFONT MARCH

PREMIER BARTHOLOMEW

Dziś Premiera w kinie „Capitol”

Mein Gottheim Meyer

Film, nagrodzony pucharem „Coppa Mussolini”, oraz tytułem najlepszej produkcji światowej.

RADJO KATOWICE

Wigilia — wtorek 24 grudnia. KATOWICE. Godz. 6.30 Pięć poranna i gimnastyka... 11.57 Dług-czas. 12.00... 14.15... 16.00...

II. dzień świąt Bożego Narodzenia. Środa, 25. XII. 1935 r.

KATOWICE. Godz. 9.00 Sygnał czasu. 9.00 ślędy ze wszystkich rozgłośń. polskich. 10.00...

II. dzień świąt Bożego Narodzenia. Czwartek, 26. XII. 1935 r.

KATOWICE. Godz. 9.00 Sygnał czasu i koła. „Bóg się rodzi”. 9.03 Płyty. 10.00 Koła...

Kronika radiowa

Ada Sari śpiewa w Polskim Radiu. Będz radjośluch: czy przyjmie bez wątpienia z radością...

Komunikaty

Uwaga! Polec na kursy gospod. rzem. domowego krótkotr. doświadczenia i z zakresu gotowania, pieczenia...

Wiadomości gospodarcze

Urzędowa tabela giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach dnia 3 grudnia. Rozumieć się na 100 kg. w paryżach narytety wagon... 19.14—19.30 Paszka jednolita 19.75—20.25...

Kacik rozrywkowy

Krzyżówka.

Large crossword puzzle grid with decorative border and numbers.

Poszlomo: 1 następstwo wny 4 posiada, dzęrzy 5 pier... 2 bożek miłości 3 oprawa obrazu 6—50... 11 nuta 12 utwor liryczny...

Krzyżówka.

ul. B. Maciejewski, Nikiszowiec.

Smaller crossword puzzle grid with decorative border.

Poszlomo: 1 karczma, szynk 5 m'ara powierzeni 6 jednostka wagi 7 imię żeńskie 9 lełka, człowiek bez woli...

Teatr i estrada

TEATR POLSKI w KATOWICACH. Wtorek, dnia 24 grudnia. Teatr Polski nieczynny.

Repertuar świąteczny: Środa, dnia 25 grudnia: „Moja siostra i ja” premiera o godz. 20. Czwartek, dnia 26 grudnia: „Murka na ulicy” o godz. 7...

Repertuar świąteczny Teatru Polskiego.

W okresie świątecznym, tj. w środę 25 bm., oraz w czwartek 26 bm. o godz. 20 wędzie na repertuar świętny o przedpłacie ilustracji muzycznej koncepcji muzyczna...

„Wesołek Sylwestrowy” artystów Teatru Polskiego odebrał się pod znakiem szampańskiego humoru i eszalonej wesołości. Nad znakomitą programem pracuje cały zespół art. Teatru Polskiego pod kierunkiem reżyserów...

„Święty płomień”. W przygotowaniu pod kierunkiem reżyserstwa p. w. Andrzeja Szymańskiego sztuka o 3 aktach Stanisława p. t. „Święty płomień”. Premiera ukaże się w czwartek dnia 2 stycznia 1936 r.

Kasa Teatru Polskiego czynna.

We wtorek, dnia 24 bm. od godz. 10—14. W środę, dnia 25 bm. od godz. 11—15 i od 18-tej.

Śląska Szkoła Muzyczna w Katowicach i Filja w Tarnowskich Górach

— pod dyktando prof. Stefana Śliżaka — przyjmując za płac uczącoz 2 wspaniałomyślnie wyższej szkoły oraz precyzyjnie krytycz. (orazach) i dzieci do niższej szkoły. W drugim półroczu otwarte zostały studia w klasach: (teorj), i Kompozycji, organu, fortepianu, skrzypiec, altu, kontrabasu, wokalnego (z ogólnowalnym partj) operowym, muzyki kameralnej, śpiewu chóralnego, solfeżu, historii muzyki i estetyki i formami, dyryżowania i głoszącej symfonicznej. Oprócz powyższych klas, zaplanowane w tym półroczu zainicjacja rytmiczna dla dzieci od lat 5 i przedszkole muzyczne dla dzieci od lat 7 przygotowujące początkowo gry na fortepianie 8 i gitarze (z dwoma) i akordeonie (z dwoma), Stefan Ćwik, Emil Bojarski, Aleksander Ruppel, Zygmunt Weinger, Władysław Śliwicki i in. Szkoła posiada prawo 16 proc. antytek kolejozowy dla uczniów dojeżdżających, a przesłania do 100 km. Oplaty w klasach wyższych niższych zostały zredukowane o 2 zł. miesięcznie. W klasach gimnazjalnych i przedszkolnych 8 zł. miesięcznie. Dzieci robotników i niezamężnych otrzymują znaczne zniżki. Zapiszek uczniowski nieaktualny szkoły przy ul. Szopena Nr. 16 w godz od 10—13 i 16—19.

Teatr Świąteczny „Stylowy”.

Jak się dowiadujemy w dniu 25 grudnia br. urucho miony zostanie w Katowicach przy ul. Szopena 16 teatr świąteczny „Stylowy”. Teatr został gruntownie przebudowany i odnowiony. Wszystkie prace przygotowawcze są już na ukończeniu. Dyrekcja udało się załatwić dotychczas tylko znaczny procent budowy. Niejednokrotnie twierdzą, że kilka teatrów, które pójdą w lato Stylowym na pierwszy ogień, przedlają wszelkiego dotychczas widzianego w Katowicach. Pierwszą sceną paraf dziecięcą najszybciej konstrukcji marki „Philips” napawo sadowoli najszybciej publiczność. Liczne rzeczy kinomano i niewypiętym sadownictwem powiążany nowe placówki należy się spodziewać, że porządnie będą zapowinow.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach

od wtorku 24 grudnia: Kino CAPITOLI: „Anna Karenina”. Kino CASINO: „Cyrk Saran”. Kino COLOSEUM: „Przygody Zająca”. Kino RIALTO: „Szalony porucznik”. Kino UNION: „Śpiwaczka ludowa (Karjela)”. Kino DEHMNA Dab. 1) „Mejdziej cyganki”, 2) Wesoły udroplarnoz.

Repertuar kinoteatrów w Chorzowie

Kino RONY: 1. „Pięć milionów”. 2. „62-ga ulica” kateczona symfonia”. obraz d. angiowy. 3. „Pięćdziesiąt (Dramat)”. Kino APOLLON: „Przygody Zająca”. Kino COLOSEUM: „Wiedząca krew” i „Niedobry”. Zamiatat śrezeń świątecznych i noworocznych stółchł na rzecz „Caritatu”. P. Havelbach Karol i Wajsz 100.— zł., Erozzenie Urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego — Kelo Katowice — 20.— zł. Tę drogą składka „Caritatu” szlachetnym odbiorcom jak najserdeczniej sio zapiecznie.

Ofiary

Adwokat Straszak z Katowice stółchł 10 zł. na gwiazdke dla dziełchł. W dniu 20 bm. odbyło się posiedzenie Rady Główny Zbożowej i Towarowej w Katowicach, na którym uchwalono między innymi subwencje na cele dobroczynne i społeczne w kwocie st. 350.— zł. Zamiatat śrezeń świątecznych i noworocznych stółchł ofiary na rzecz Miejskiego Komitetu Lokalnego Funduszu pracy P. P. Radogosty 10 zł., Kłoboczni 2 zł., Sztetliński 5 zł., Kopca 25 zł., Badera 10 zł., Dr. Ziółkiewicza 10 zł., Długiewicz 10 zł., Medwicki 10 zł., Janikowski 10 zł., Cielicki 5 zł., Sobota 5 zł., inia, Zimbrod 5 zł., dyrakiel został Baboza 5 zł., Dr. Rajek 5 zł., Gwila 5 zł., Gigozowski 5 zł., Brodz 2 zł., Danjel 2 zł., Głebel 2 zł., Dr. Baumann 2 zł., Kłeb 2 zł., Licheniec 2 zł., Nowo-Andrzej 2 zł., Piłscha 2 zł., Gwyrzych 2 zł., Dr. Zimbrod 2 zł., Zimbrod 2 zł., Brodz 2 zł., Kozłowska 2 zł. O dalsze ofiary uprasza się

Kalendarzyk zebranych

Niedziela 29 grudnia. KATOWICE BOHUCIEK. Ważna sobotnia Chóra mienić „Lico” przy kop. Ferdynand o godz 14 w lokalu p. Muoz, ul. Katowice.



Dyrekcja Kopalń Węgla Księcia von Pless

Zarząd Przymusowy

Katowice, ulica Powstańców nr. 46

Numer telefonu 329-71

Kupujcie węgiel pszczyński
Węgiel ■ Smoła ■ Cegła

„ROBUR”

ZWIĄZEK KOPALŃ GÓRNOŚLĄSKICH

Katowice, ulica Powstańców 49

Telefon Katowice: numery zbiorowe: 32 911 i 32 921

Adres telegraficzny: „ROBUR” Katowice.

Dotarcza:

pierwszorzednego węgla kamiennego z kopalń:

Gotard, Paweł, Litandra, Wolfgang - Wawel, Eminencja, Pokój, Śląsk, Niemcy, Donnersmarck, Janikowice, Emma, Anna, Roemer, Charlotte, Hilebrand i Wirek

pierwszorzednego koksu z koksowni:

Emma, Wolfgang, Pokój i Orzegów.

pierwszorzednych brykietów z brykietowni:

Emma i Roemer.

Własne urządzenie portowe w Gdyni pod firmą:

„Polskarob” Polsko-Skandynawskie Towarzystwo Transportowe S. A. w Gdyni

Z-s-twa w kraju:

- „Slemis” Spółka z ogr. odp., Warszawa, ulica Mazowiecka 2
- „Miesz” Tow. z ogr. por., Poznań, ulica Bronisława Pierackiego 8
- „Chłapak i Dąbrowski” Tow. z ogr. por., Bydgoszcz, ul. Bernardyńska 4
- „Polskie Towarzystwo Handlowe S. A., Kraków, ulica Sławkowska 3
- „Konsorcjum” Spółka z ogr. odp., Łódź, ulica Przewalskiego 62
- „Pomorska Spółka Węglowa z ogr. odp., Gdynia, ulica 10. lutego 21

Ządacie wszędzie chodniki

„FALALEUM”

cena 50 groszy za 1 m²

Duma gospośi

to piękna podłoga.

terbina eokol...	kg.	150-180
terbina biała do grutowania	kg	2,50
akwer do podłóg	kg	4,-
sztery kolorow. do mebli kuch.	kg	4,-
sztery emalijow. białe	kg	4,-
tap. „Pierus wysycha w 8 godz.	kg	1,40
pokost (jawa)	kg	2,20
kreta szlamowa 3 korony	kg	0,09
kreta szlamowa 2 korony	kg	0,07
kieł rafinowy suchy, kg paczka	kg	1,00
masz. do podłóg jasna i ciemna	kg	2,50

Drogerja Emil Heller

KATOWICE, ul. T. Piłsudskiego 28a.
 T. tel. 39611. Założono 1897.
 Składu farb jako filiję w Mysłowicach
 nie posiadamy. (2216)

MEBLE

Pierwszorzedne wykonania. — Najniższe ceny. — 11 lat kwarcowej. — Dostawa bezplatna. — Sprężynie dębowa 250 zł. Wyposażenie meblowe i ozdobne od 500 zł. Kup od 100 zł. Study do rozważania po 100 zł. — Wielki wybór idealnie wykonanych szafek i szafek biurowych w lustrzanej wykończ. — tylko w „Imiel”

„NAJTANSZE ŹRÓDKO MEBLI”

KATOWICE jedynie ul. Starowiejska 8
 „Waga” Przyjmujemy obligacje Państw. Narodowej i Inwestycyjnej. (1310)
 Zadnej filii na G. Śląsku nie posiadamy.

Ogłaszajcie się
 w „Polsce Zachodniej”

Budowlana Spółka Akcyjna KAROL KORN

Bielsko, ulica Mickiewicza 21
 Filia Katowice

Wykonuje wszelkie roboty budowlane, zarówno inżynierskie jak i architektoniczne. Szczejalność roboty żelbetonowe oraz budowa dróg betonowych i fundowanie na pach systema Sterna. Posiada 5-traktovy taktak parowy, cegielnie i stolarnię budowl. i artyst. 3 11

Henryk Grünfeld

Cieszyn
 Hurtowny skład porcelany i szkła
 Szczelność:
 urządzenia dla pensjonatów
 i restauracyj
 Ceny fabryczne! Ceny fabryczne!

Znana Restauracja w Katowicach „Bar krakowski”

przy ul. Pierackiego 19, tel. 330-97
 2828 poleca się Szanownej Publiczności

Nieodść zachwycać się lotnictwem!
 trzeba z niego korzystać i latać! — Tanie ceny biletów. — Informacje: P. L. L. „LOT”
 Lotnisko, telef. 145 i 135 i większe biura podróży.

Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i w Chorzowie

dotarczają następujące produkty chemiczne:
 karbid, saletrę sodową, saletrę potasową, saletrę amonową, salmiak rafinowany, salmiak sublimowany, węglan amonu, kwas azotowy, nitrozę, sodę kaustyczną, wapno chlorowe, azotyn sodowy, monochlorobenzol, paradwuchlorobenzol, herbatox, chlor ciekły, amoniak skroplony, ług bielący, wodór, tlen, azot oraz wszystkie używane w kraju nawozy AZOTOWE i nawóz fosforowy SUPERTOMASYNE

„HUTA POKÓJ”

Śląskie Zakłady Górniczo-Hutnicze Spółka Akcyjna

Główny Zarząd: Katowice, ulica Zamkowa nr. 3

ZAKŁADY: Huta „Pokój” w Nowym Bytomiu
Huta „Ballidon” w Katowicach
Łomy dolomitu w Tarnowskich Górach

378

H. Sedlaczek

Spółka z ogr. odp.

Tarnowskie Góry

Telefon 542-44



HURTOWNIA WIN

Destylacja i faryzka likierów

Import rumu, araku i koniaków

Zastępca: WILHELM KAINTOCH, Katowice II, Krakowska 41. Telefon 3:4-34

Pod koniec sezonu 30% taniej!
w największym wyborze według najnowszych modli tylko
UTRA
Pracownia Futer TAFFET
KATOWICE, ulica św. Jana 4
(dom goz e sklep „salamander” Przeróbki najtaniej!)
2972

Przyszłość



w najdrobniejszych szczegółach indywidualnie dla każdego przepowiada jasnowidzka, głoszą na całą Polskę, pani Wilma Turay. Niezliczone są wypadki jej genialnych proroczych przepowiedni, które obłączyły całą prasę polską i zagraniczną. Przepowiedni tylko przepowiednie katastrofy niezdziałowanej panice: Dzików Zwirki i Wigury i jej udział w wykryciu różnych afer i w innych zadaniach sprawach. Nie są to żadne czcze przechwałki reklamowe, lecz fakty, na które istnieją dowody. Szereg osób, stości wszystkich stanów potwierdziło zadziwiający wynik: pracy pani Turay. Jej sławy nie potrafi zachwiać ani zawiść, ani tania jarzeczna konkurencja. We wszystkich zadaniach: sprawach małżeńskich, interesowych, spadkowych, osobistych i rodzinnych, jedynie trafne są rozpatrzenia pani Turay. W grze loteryjnej może zapadać numery, odpowiednie dane indywidualności. Nie jednemu wskazała drogę do szczęścia — małatki, a ochroniła od zła. Sześć dla carleńców zala wia się listownie. Jednocześnie z zapytaniem należy przesłać 5 zł przekazem pocztowym. Osobiście odwiedzających przyjmie codziennie od 10-12 przed południem i od 4-6 po południu. — Adres: Instytut Geriologiczny Turay-arten, Katowice, ul. Kochanowskie 20 II. (3044)

W RESTAURACJI ZAMKOWEJ Katowice

Plac Marsz. J. Piłsudskiego 6
stolują się stale smakosze gdzie jedzą
na obiad go za 80 gr
gorące porcje śniadank. 60 gr
noga wieprzowa z kap. 60 gr
Dobrze piegłowne piwa
Okocmie, Gwście i Zywieckie
za 1/2 litra 55 gr
Obsługa szybka i rzetelna

Zdrowych i Wesolych Świąt

stajmy bywalcom naszego lokalu zyczy
Gospodarz

NA WSI ZA STO LAT



SLUCHOWISKO RADJOWE
W ŚRODE 25 XII. O GODZ 15.00

Repertuar Kinoteatrów od 24 XII. 35.

KINO CAPITOL ul. Pielęceńska 3	ANNA KARENINA Greta Garbo
KINO CASINO Pierackiego 17 19	CYRK SARAN Leo Slezak H. Moser. Pat i Patachon
KINO CIOSEUM 3 Maja 7	PAPRYKA Franciszka Gaal. Paul Hoerbiger
KINO RIADTO Św. Jana 24	SZALONY PORUCZNIK Gustaw Froelich. L. L. Baarowa
KINO UNION 3 Maja 25	SPIEWACZKA LUDCWA (Karjera) Maria Eszterh Leo Slezak
KINO DEBINA Dab	1. MELODJE CYGANSKIE 2) WESOLY NADPROGRAM

Alojzy Hoffmann

Mleczarnia
właśc. Karol wypich
Murt - Detal

Mleko, masło, ser i jaja
Katowice, Stawowa 17
Telefon 315-21

Wszystkim swoim szanownym klientom zyczą
Zdrowych i Wesolych Świąt.

Zarząd Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Cieszyna

składa wszystkim P. T. Klientom najlepsze życzenia
Wesolych Świąt Bożego Narodzenia
i
Szczęśliwego Nowego Roku



Sklepem bez wystawy

jest przedsiębiorstwo, które nie ogłasza się za pośrednictwem ulicznych i czasopism.



WOLNE POSADY

Agenci do sprzedaży narzędzi rolniczych i poszuk. wani. Zgłoszenia: Zakład Przemysłowo-Rolniczy Lwów, Skrytka 174. (3002)

Potrzebne klerowniczkę do sprzedaży i ewentualnych wyrobów rzemieślniczych w Katowicach i Chorzowie. — Pani, obeznana z branżą i klientelą, materialnie odpowiedzialna, możliwa z własnym składem, zechca zgłoszenia swe nadesłać do Adm. P. Z. pod „Podnie”. (3209)

Poszukujemy zastępców poszczególnych okręgów branży farbiansko-kosmetycznej. Zgłoszenia do Adm. P. Z. pod „Kosmetyka”. (3210)

Młoda służąca, samodzielnie gotująca, potrzebna do starszego pana. Zgł. do Adm. P. Z. pod „Służąca”. (3211)

POSAD PRZEBUDUJE

100 zł. nagrody dam temu, który mi wskaże stałą posadę szofer. Oferty do: P. Z. pod „Szofer”. (3212)

B. buchalter skarb. w dyr. banku, 25-letnia praktyka, szuka posady stałej na godzinę, korespondencyjną. Oferty do P. Z. pod „Prawnik”. (3217)

Ślusarz, fachowiec z długoletnią praktyką, poszukuje jakiegokolwiek posady. Zgłoszenia do Adm. P. Z. pod „Slusarz”. (3207)

Elektrotechnik, były marynarz (matka p. s. k. i posady. Zgł. do Adm. P. Z. pod „Mat”. (3206)

Kasjerka młoda, dobrze prezentująca się, przyimie posade na skromnych warunkach Łaskawe oferty do Adm. P. Z. pod „Gwarancja”. (3054)

Uczenniczka początkująca, młoda, — przyimie posade na skromnych warunkach. Łaskawe zgłoszenia do Adm. P. Z. pod „Bezplatny miesiąc próbnny”. (3054)

Wychowawczyni młoda, dobre referencje, przyimie posade do dzieci, Łaskawe zgłoszenia do Adm. P. Z. pod „Wychowawczyni”. (3054)

SPRZEDAŻ

Kupujemy, zamieniamy, sprzedajemy używane maszyny do szycia p. san. Śląsk: Dom Maszyn, Katowice, Kościuszki 3 (2994)
Heblarki kupię natychmiast. Zgłosz. z podaniem ceny kierować do Adm. P. Z. pod „3208”. (3054)

Na racy

Wszystkie dobre wódkę — likiery — wina — koniak — rum — arak n. — m. i. u. Jana Kobyłki, Chorzów I. Plac Matejki (3035)

Pianina Fortepiany

światowej sławy mark: Arnold P. tiger. — Kalsz dostawa Polskiego Radia i Konserwatori Muzycznej) stale zdobywały najwyższe odznaczenia na wystawach krajowych i zagranicznych. Dostarcza po cenach fabrycznych przedstawiciel: Jan Filc. Katowice, ul. 3 Maja 21. tel. 320.39

KUPUJE

Maszyny do pisania, tylko w dobrym stanie kupię natychmiast. Zgłosz. do Reprezentacji Polski Zach. w Chorzowie pod „Maszyną”. (2790a)



Człowiek, który na gwizdki chciał otrzymać pantofle.

Świnki morskie

KUPUJE
aż do odwołania Świński Zakład Higieny ul. Kaciborska 39, godz. od 9-12

MIESZKANIA

Poszukuje i wżół 2 pokojowego mieszkania z kuchnią w Czerwonej ul. do Adm. P. Z. pod „240”. (3040)

Mieszkania 2 pokojowego w Katowicach szuka poszukuje od zaraz. Dam odstąpienie. Zgłoszenia do Adm. P. Z. pod „3201”. (3041)

100 zł. nagrody dam temu, kto wskaże mi wolne mieszkania 2 pokojowe w Katowicach względnie w Chorzowie. Zgł. do Adm. P. Z. pod „3202”. (3042)

NAUCA

W Katowicach — szybki, wirtuozowski wyucza Szkoła Guczyka, Chorzów, Hotel Hibria Reden, tel. 401.50. Katowice, restauracja Grand Wpisy codziennie. (3022)

MATRYMONIALNE

Pani, 40, znająca dobrze gotowanie i wszelką pracę domową, szuka towarzysza, najlepiej wdowca z dziećmi. Zgł. do Adm. P. Z. pod „3205”. (3045)

ROZNE

Grafi. ogólni — Pierackiego 2, m. d. okule za trafne przepowiednie. Wszystkim polecam Paweł B. Katowice, W. Krowczy. (3046)

Skład kolonialny, dobre prosperujące, w okolicy Katowic, natychmiast do wydzierżawienia. Zgł. do Adm. P. Z. pod „3204”. (3047)

Hela — serdeczne życzenia świąteczne i Nowego Roku śle niezapominając Stasiek. (3208)

Wielki okaział Mistrz światowej sławy Wiktor Zawacki, jasnowidz, przepowiedni i teraźniejszość, zamieszkał stale w Katowicach, Mariacka 20, tel. 3053. (3053)

Pokój śniadankowy, winiarnia z wyszyciem piwa i wódek Edw. Prchala, Cieszyn, zaprasza P. T. gości do odwiedzenia swego lokalu. (2980)

Nieodst. zachwycac się lota ciwem — trzeba z niego korzystać

podróżując, wysytając listy i towary samolotem i cienie bezcennostwo. — Informacje i bilety — informacja w blokach p. d. i. u. portierów większych hoteli. Gdy w

Tak już s...
mi czytel...
dlugiem...
ach świat...
wać ich i...
tycznym...
darzeń i...
si zawiera...
ystyczneg...
co się w...
wydarzył...
m. Raz je...
gelnika...
szerzy w...
gu ubiegł...
Bo — nie...
niące „cał...
ospodarz...
niez smu...
zwm weso...
zem inter...
w wigilij...
Czytając...
ócić myśl...
dni święt...
Chcemy...
tę uciecz...
tu polity...
przymo...
to. marw...
ich dwun...
jest prze...
ce. Już z...
ków, zach...
Postano...
gnąć Cię...
wonej j...
arzy —
Nie będn...
ycie ani...
dziami s...
nikach a...
przręgnę...
złowości...
zypomina...
roku...
ch złota...
ch i Ban...
emy o...
szym. My...
w towar...
czmi i w

Tylko „Wesolych Świąt”

Tak już się umówili dziennikarze z czytelnikami, że coroku w pięknych, długimi artykułami nadzianych „nużach świątecznych” gazet, muszą poczęstować ich jednym, wielkim artykułem: „Wesolym”. Czemuś w rodzaju przelagdu „Wesolym” i „rzutu okiem wstecz”. Artykuł ten zawierać może wiele materiału historycznego, przypomnieć musi wszystko co się w ciągu dobiegającego końca roku wydarzyło w polityce i życiu gospodarczym. Raz jeszcze musi postawić przed czytelnikiem, oczekującego z gazetą w ręce, szerszy wgląd na wszystko to, co go w ciągu ubiegłych miesięcy... martwiło.

Bo — nie ludźmy się. To artykuły, omawiające „calokształt wydarzeń politycznych i gospodarczych na przestrzeni roku” są raczej smutne i... nudne. Polityka nie jest czymś wesółym. Wydarzenia gospodarcze nie są interesującym, przynajmniej w wierszu wigilijnym.

Czytając je, zmuszony jest człowiek pociąć myślami do tego, od czego właśnie dni świąteczne pragnie uciec.

Chcemy dziś ułatwić Ci, miły czytelniku, ucieczkę. Nie otrzymasz od nas artykułu politycznego i gospodarczego, któryby przypominał raz jeszcze to, co cię nubiło, martwiło, czy męczyło w ciągu ubiegłego dwunastu miesięcy. A zresztą za miesiąc przeleżesz nędzy, aby poświęcić się poecie. Już dawno skończyły się czasy polaków, zaczęły się czasy obywateli.

Postanowiliśmy zbuntować się i przygnęcić Cię do naszej zmywy przeciwko wigilijnej przez gazetę i przez nas — dzień karzy — tradycji.

Nie będziemy pisać o budżecie i jego decyzjach ani rosnącym, ani malejącym. Nie będziemy analizować wpływu ruhu cen na cenach światowych na ceny rynku wewnętrznego polskiego i na kształtowanie się możliwości eksportu polskiego. Nie chcemy wspominać dziś o zdewaluowanych w ciągu roku walutach i o fluktuacjach w zapasach złota poszczególnych banków emisyjnych i Banku Polskiego. Ani słowa nie powiemy o bilansie handlowym i bilansie płatczym. Myśli Twojej — czytelniku — ani szrej nie skalamy obliczeniami sald, obrotów towarowych pomiędzy krajami dużymi i wierzycielskimi.

Nie będziemy pisać o Sejmie, o Senacie, o rządzie, o programie gospodarczym. Za żadne skarby tego świata nie napiszemy dziś o kartelach i o podatkach, ani o zniżkach, ani o podwyższeniach, ani o utrzymany na poziomie wskaźnika produkcji, ani o tych, o których, o wskaźnikach wymiany. Słowem nawet nie wspominamy o Stron-



Adolf Fierla

Narodzenie Chrystusa

CO ROK SIĘ W ŻŁOBIE I NA SIANIE RODZISZ,
CO ROK O ZIMIE Z BETLEJEM PRZYCHODZISZ,
PRZEMAWIASZ DO NAS TAMTĄ GWIAZDĄ ŻŁOTĄ,
CO OCZOM NASZYM NAPRZECIW MIGOTA.

PRZEMAWIASZ STRACHEM UBOGICH PASTERZY
I TĄ KOLEDĄ RZEWNA: „W ŻŁOBIE LEŻY”.

I WIDZIM CIEBIE, MIĘDZIEŻDZIATECZKO:
PRZY TOBIE JÓZEF I ŚWIĘTA MATECZKA.

I WIDZIM CIEBIE — IDĄ K'TOŚ KROLE
I DARY DAJĄ W ŻŁOCISTEJ SZPATULE.

CO ROK PRZYCHODZISZ, CO ROK WIDZIM CIEBIE,
I TAMTĄ GWIAZDĘ NA ŁUNIASTEM NIEBIE.

I MÓWISZ DO NAS KAŻDY DZIEŃ, KAŻDY DZIEŃ:
ŻE CHCIAŁBYŚ WSZYSTKICH NAS PRZY SOBIE WIDZIEĆ.

I MÓWISZ DO NAS W LECIE W LIPNYM MIODZIE:
ŻE CHCIAŁBYŚ NAS MIEĆ PRZY SWYM BOKU CODZIEN.

I MÓWISZ DO NAS W WONIEJĄCEM ZBOZU:
ABY CI SERCA OTWORZYŁ DOKORZON.

I MÓWISZ W MAKACH I W MODRYCH BŁAWATACH:
ŻE DLA CIĘ TRZEBA NAM RZUCIĆ ŻŁOŚĆ ŚWIATA.

I MÓWISZ DO NAS POPRZEC WSCHODY SŁONKA,
PRZEZ POSZUM LASU I PRZEZ ŚPIEW SKOWRONKA.

I MÓWISZ O SWEJ PRZENIEBIESKIEJ CHWALE,
I O TEM, JAK ŻYC, ABY CIEBIE ZNAŁEŻĆ.

A MY, UKOMNI, ZATWIARDZILI W PYSZE,
NIE UMIM GŁOSU TWOJEGO USEŁYSZEC.

A MY, UKOMNI, DOJŚĆ DO CIĘ NIE MOZEM,
ANI PRZEZ ŁĄDY, ANI POPRZEC MORZE.

WIĘC SPRAW JUŻ ŁAŁOŚ, W SWOIM ŚWIĘTYM CUDZIE,
ABY CIĘ NASZLI WSZYSCY, WSZYSCY LUDZIE.

SPRAW, BY CI KAŻDY, O DZIECIĄTKO BOŻE
SERCE JUŻ SWOJE NASCIEZAŁ OTWORZYŁ.

ABY PRZEZ CZASÓW ŻY I MROŹNY GRUDZIEŃ
WSZYSCY CIĘ SPOŁEM UKOCHAŁI LUDZIE.

nictwie Narodowym, ani o Ludowym, ani o P. P. S., ani o N. P. R., O. N. R., Poalejsjon, O. U. N., U. O. W., — Nawet o Legionie Młodych, ani o Młodych Narodowcach. Nawet o sprawie żydowskiej.

Nie wspominamy także o masonach polskich, francuskich, międzynarodowych i maltańskich. Ani o bracie Jakóbie, ani o Wojciechu Korfantym, ani o Stanisławie Strońskim i Mieczysławie Niedziałkowskim. Ani słowa o BBWR i o b. BBWR. Nie będziemy rozwodzić publicznie bezrobocia, ani zagadnienia robót kwaternych w połączeniu z podkreśleniem, nakreśleniem, czy odrębnym i zawracaniem konjunktury.

Nic także nie napiszemy i nie będziemy ani oficjalnie, ani półoficjalnie, ani w sposób wyraźnie inspirowany, czy też inspiracji pozbawiony, pisać dziś o Lidze Narodów, o Mussolinim, cesarzu Haile Selassie, Adolfie Hitlerze, Stalinie, Lavalu i prezydencie Roosevelcie. Pominie my milczeniem zagadnienie konfliktu afrykańskiego, możliwości jego rozwiązania zbrojnego i pokojowego na wodzie, na morzu, w powietrzu, na papierze, w rzeczywistości, przy zielonym stole i w kamienistej pustyni. Nie wypowiemy się ani słowem w sprawie naszych poglądów na pakt wschodni, pakt addunajski, pakt południowo-wschodni, pakt śródziemnomorski, pakt północnowschodni, ani na Locarno zachodnie, wschodnie, północne i południowe.

O rozbrojeniu też nie będzie ani słowa, jak również o dobroju. Nic nie powiemy o ekspansji, dążeniach, anchlussie, tendencjach, rokowaniach wstępnych i przedwstępnych, agresji, nieagresji, kontragresji, akcji i jej paraliżowaniu, o silach, równowagach, przeciwwagach i paraliżowaniach, oraz podsypaniach wszelkiego rodzaju. Nawet żadnej plotki o tem kto, kiedy, za co, gdzie i po co! Bo może nikt, nikogo, nigdzie i za nic. I to was może na więcej zmartwi. Bo kto z Was nie lubi plotek? W tej chwili zauważyłem, iż zapomniałem napisać, że nawet o samorządzie wam nie powiem. A gdybyście chcieli czytać o urzędnikach, o biurokracji — to obu stronach okienka — to też nie w tym artykule.

Nic wogóle nie powiem, ale gromkim głosem zawołamy: na dziś tylko

„WESOLYCH ŚWIĄT”...

W. B.



LICJA BELCIKOWSKA.

List

Pani Marychna jest dzisiaj niesłychanie energiczna. Jej drobna postać, otulona ciepłym, błękitnym szlafrocem, miota się po łóżku mieszkanki, niezem duszą popłonią, porzucone łoki czarnych, jak noc, włosów, brok roziskrzony i gorące wypieki świadczą aż nadto o niezwykłym wzburzeniu.

To też dostała się wszystkim, pomimo, że belklich rozmiarów kalendarz ścienny wskazuje wyraźnie datę 24 grudnia. Mały Jędrus, rana niemal wyglądający św. Mikołaj, nosi się płaszczem, bo niezasiłnienie zupełnie odebrał tegiego kłapa, a wierna Janusza, królująca od kilku lat w małej kuchence, gdera i zawodzi, również będąc ofiarą jego humoru swojej pani. Nawet Louisa, przy kotek, ulubieniec domowników, maub rozpaczał, nie otrzymawszy swej codziennej porcji mleka.

Co jest przyczyną niezwykłego zamieszania w tym dniu uroczystym?

Rzecz napozór drobna — list. Leżąc spokojnie, niewinnie niemal na krótkim obrusie koperta z kragielką pieczęcią pocztową: „Złoców, 23. XII. 35” — leży w sobie tajemniczo, znaną tylko tym wojowi: temu, który ją wysłał i tej, dla której jest przeznaczona. List od męża. Po trzech miesiącach nieobecności: miał Święta spędzić w domu, z żoną i synkiem. Na ten dzień przyjadł, pani Marychna cieszyła się, jak gdyby: czuła się tak radośną, tak kochającą, tak szczęśliwą, jak wówczas, kiedy była do niego narzeczona swego Jurka i jak później po ślubie, kiedy oczekiwała go w domu, w ich małym, ale „własnym” mieszkanku na ulicy urzędniczej; był dla niej zawsze takim i taki kochający, tak: dobry i czuły. Gdy wczesną jęnieją wyjechał do Zło-

czowa, gdzie w zastępstwie chorego kolegi objął nadzór nad dużym przedsiębiorstwem, pani Marychna plakata rzewnymi łzami, si i on zdawał się być szczerze wkurzony: wstawali się przeciw pierwszy raz. Ale pocieszał ją obietnicą, że od czasu do czasu „wpadnie” do domu, do „swego światka”, jak mówił. Nie przyjechał ani razu, aż gdy wreszcie tydzień temu zapowiedział swój przyjazd na Święta, pani Marychna wprost szalała z radości.

A teraz wszystko runęło. List pogrzebał nadzieje pani Marychny. Co gorsza, zatruł jej serce jakim zwątpieniem, zwątpienia w miłość Jurka. Może za kochał się w jakiejś przystojnej stenotypistce — myśli i tonąc we łzach — drżącymi rękami chwyla list i odczytuje go chyba po raz dziesiąty, uważnie i w skupieniu, jakby słowa tego listu, pełne miłości i oddania, zawierały jeszcze drugi sens, ukryty, tajemniczy, groźny.

Jerzy pisał: „Wybac mi, Najdroższa, ale doprawdy przyjechać nie mogę. Tak się złożyło, że w trzeciej święto z smęgu rana mam bardzo poważną konferencję z władzami; muszę przygotować dłuższy referat, do którego zbiorzę się dopiero dzisiaj i korzystając ze Świąt, zdołam go jakoś opracować. Od tego, jak on wypadnie, zależy w znacznej mierze moja, a raczej nasza przyszłość: proponuję mi bowiem objęcie poważnego stanowiska i ten referat jest ulajko moim „expose” w tej sprawie. Zato Nowy Rok napewno powitamy razem. Wybac mi, Kochanie, żądaj, jak sprawiam Tobie i Jędrusiowi. Udziałaj go odmień i pamiętaj, że chociaż dzielki nas pół tysiąca kilometrów, sercem i duszą całą jestem z Wami...”

Pani Marychna płacze. A potem nagle płakać przestaje, — tylko polceki jej palają jeszcze ciemniejszym, jeszcze gorętszym rumieńcem. — Ach, więc to tak... więc to tak... konferencja... Jurek ma konferencję... Płacz się „konferencja”, a cęta się „kobieta”.

Słyszała ten dowcip od swej serdecznej przyjaciółki, która kiedyś zapytała ją żartem: jakie to słowo pisze się inaczej i czyta się inaczej?

A więc — kobieta. Kiedy tak, to ona, pani Marychna, odepłdnie. Kocha Jurka, ale ma swoją ambicję. Zabierze Jędrusia i wyjedzie na wieś do rodziców, gdzie zawsze przyjmują ją sercem otwartym.

Trzeba tylko wysłać list do Jurka. A więc pani Marychna siada w gabinecie przy biurku męża i pisze: „W odpowiedzi na list z dnia wczorajszego pośpieszam zawiadomić, że wraz z Jędrusem opuszczam dom już w najbliższych dniach. Dokąd wyjadę — nie wiem, zapewne jednak do rodziców i już na zawsze. Proszę cię nie kłopotować się mną, ani Jędrusem, odbywać „konferencje” i pisać „referaty”. Podpisuje krótko: „Maria”, a potem dodaje małe, dyskretne „Post scriptum”: — „Ciekawka jestem, czy ta „konferencja” jest brunetka, tak jak ja, czy też może — dia odmiany — blondynka?”

List zaklepał pośpiesznie i sams nadaje go na pocztę, jako „express — polecony”. Jerzy dostanie go jeszcze jutro, w pierwsze święto, — myśli nie bez miłego zadolenia. Bo chociaż przysłowie mówi, że „zestęta jest rozkośz bogów”, nie równie siuzerie mogłoby głosić, że jest rozkośz kobiet. Złobiała i pełna najczarniejszych myśli, ale jakby spokojniejsza, pani Marychna powraca do domu i rozpoczyna przygotowania do wylotu. Ścisła czule synka, zasępienie Jędrusowi mówi kilka miłych słów i zabiera się do ubierania choinki. A gdy już wszystko jest przygotowane do uroczystej Wieczery, idzie do gabinetu, by w wygodnym skórzanym fotelu odpocząć po następczej kragatinie.

W błędnym świetle lampy majaczą na jednej ze ścian duży, świetnie wykonany portret męża. Jurek — Jurek — jej śmiech. Ale już tera — nie jej. I tak, gorzkie i żąd, awd, spływają po smękanej twarzy.

Jak to się stało, że Jurek odrzucił od niej? Jak mógł zapomnieć, że ma „swoją dom”, „swoją światkę”, gdzie była dla niego najczulsze dwa serca, jej i Jędrusia?...

Zegar wydzwania godzinę szóstą. Czas zasiedała do Wilji. Już ociera łzy i pudruje zaszczerwiony nos, gdy wtem — dzwoni telefon. Pani Marychna postawia nie podchodzić, — to pewnie ktoś ze znajomych, a ona nie może, naprawdę nie może teraz rozmawiać z nikim.

Ale telefon dawał niemal bez przerwy, raz za razem, ostro i jakby nakazująco, tak, że mimowolnie unajmie słuchawkę. Słyszysz — a potem — o dziwo! — „Halo! Tu mówię Złoców!” — Jurek, jej Jurek przy telefonie! Składa życzenia, mówi, że od paru godzin czeka w Urzędzie Pocztowym na połączenie z Warszawą, bo linja wciąż zajęta.

Pani Marychna płacze i śmieje się narazem, a ze ściśniętego gardła wydobywa słowa najłżejsze, najczulsze, w samem sercu biorące swój początek. A potem mały Jędrus rozmawia z tatuziem.

A gdy już zasiedają do wieczerzy Wigilijnej, pani Marychna przypomina sobie swój nieszczerzy list „express-polecony”, wysłany przed paru godzinami i, ku zdziwieniu Jędrusia, a sgorzeniu poczciwej Januszej, jak nieprzytomna wybiega z domu i najbliższą takową udaje się do Urzędu Telegraficznego.

I wróciła — druty telegraficzne przesyła podpięsanie słowa krótkie, urwane, zagadkowe: „List mój anuluję — kocham zawsze — czekam — tęsknię — Marychna”.

Białe płatki śniegu padają bezszelestnie na stół, a cięta uroczysta ogarnia dom i ulice wielkiego miasta. Szczeńliwym spokojem wypełnione jest serce pani Marychny, gdy, powróciwszy do domu, tuli do ust nieszczerzy list, który tyle wywołał rozpacz i zamieszania.

Anatol Gromicki

Zwyczaje wigilijne u różnych narodów

Święta Bożego Narodzenia w całym świecie chrześcijańskim są obchodzone bardzo uroczysto, specjalny jednak kształt okazywały w dniu te zwyczaj Polacy, którzy do 1775 r. świętowali przez cztery dni, później okres świąteczny ograniczono do trzech, wrócić do dwóch dni. Podczas Bożego Narodzenia kapłani mają przywilej odprowadzania trzech Masy św. w pięć dni świąt. Zwyczaj ten zachował się z pierwszych wieków chrześcijaństwa...

chem na ścianę wolać jednocześnie: „Wilku, wilku chodź do grochu, jeśli nie przyszedłeś, to już nie przychodz aż do siego roku”, tj do następnego roku.

Po skończonej wieszczy w wszystkich domach rozpoczyna się kolendowanie przy ustrojeniu w lańcuchy i bakalje chojnce. W niektórych wsiach chojinka znana pod nazwą sad, bywa ubierana przez młodzież dopiero po skończonej wigilii, podczas gdy gospodarz ze snopów stojących w rogach izby bierze trochę zboża i robi małe snopki, zwane kopkami, które zakopuje w polu wśród zasianych ozimlin...

Resztę słomy ze stojących snopów bierze gospodarz, by owijać drzewa w sadzie, które ostu kuje laską przykazuje, by wydało dużo owoców. Jeśli w sadzie jest piaszka to i do niej zagląda dobry gospodarz i stukając laską w dno oznajmia pszczołom, że narodził się Zbawiciel...

W samodmierskiem i opatowskiem utrzymuje się nadto zwyczaj, że po wieszczy wigilijnej stole pozostawia się chleb, na którym kładzie się róż, a na nozu opłatek. O le rankiem gospodarz zauważy, że nóż pokrył się rdzą od strony chleba...

ba to ma oznaczać, że zaraza padnie na żyto, jeżeli zaś od strony opłatka, to zaraza nawiedzi pszenicę.

Oprócz Polski wyjątkowo uroczysty charakter mają Bożego Narodzenia przedwieszczy w Anglii. W dniu wigilijnym ustaje tam zupełnie wszelki ruch handlowy, zamknięte są wszystkie sklepy, kawiarnie, nieczynne są teatry i kina...

W domach zato rozbrzmiewa gwar i śmiech. Wszyscy oczekują z niecierpliwością chwili, kiedy w Jadalni pojawi się nieśmiertelna angielska potrawa, słynny plum.pudding, czyli budyl słowkowy, przy którego robocie każdy z domowników, niewyjąkając pana domu musi wziąć udział...

Anglicy nie znają wieszczy wigilijnej, tylko spożywają uroczysty obiad o godzinie szóstej wieczorem, w pierwszy dzień Bożego Narodzenia, na który obok tradycyjnego puddingu muszą być także potrawy, jak indyk pieczony i paszët z drobiu.

Zamiast naszej choinki Anglikcy mają wigilijny sałę jadalną i hall przystrojony w ostrokrzew i jemiole, w czem przejawia się jeszcze starodawny celtycki kult jemioły, jako rośliny świętej.

Gałąź jemioły zawieszona na środku komnaty daje prawo w dzień Bożego Narodzenia każdemu mężczyźnie pocałować kobietę spotkaną w drodze, a nawet w domu.

Również tradycyjnym zwyczajem pochodzącym jeszcze z czasów pogańskich jest w Anglii ognisko wigilijne zwane Yule-log, które nieopuszczalnie powinno płonąć od wieczoru w wigilijny przez całą noc. Jeśli zagaśnie przed wschodem słońca jest to złowróżbny znak dla domu, a także zbiera się cała rodzina i każdy po kolei musi opowiedzieć jakąś historię o duchach i ściechach.

W Włoszech święta Bożego Narodzenia przedwieszczykami świętami dzieci. Wszyscy domownicy przystrojone w zieleń, jak u nas w czasie Zimowych Świątek, więc wyglądają bardzo kolorowo. Zamiast naszej choinki rodzice urządają dla dzieci żłóbek zwany cabana, obok którego wieszają podarki. Obiad święteczny, który odpowiada naszej wigilii składa się z risotto z mięsem i ziemniakami, zupki z kaszą i owocami, a także pierogi zwane panettoni i cretzenza.

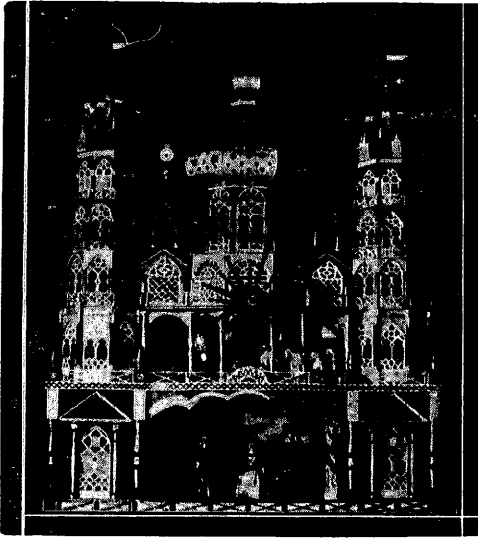
W Hiszpanii święta Bożego Narodzenia obchodzą się w sposób szczególny. W dzień 24 grudnia, który jest dniem świętym, w całym kraju odbywają się konkursy i wystawy, a także konkursy i wystawy, a także konkursy i wystawy.

W Niemczech, podobnie jak u nas, w każdym domu znajduje się pięknie ustrojona chojinka, a jest zwyczaj, że wszyscy domownicy w wigilijny wieczór obdarowują się.

Francuzi do święta Bożego Narodzenia przywiązują wielkiego znaczenia, większość świąt jest w ten dzień otwarta, a mieszkańcy wsi nie ma, że nie odrywają się od swych zajęć.

W Szwecji i Norwegii Boże Narodzenie obchodzą w sposób szczególny. Podczas świątecznego obiadu uczestnicy świątecznego narodowego, później najstarszy członek rodu opowiada o śnie, którego słuchają wszyscy zgromadzeni przy kominku. Młodzież norweska w dzień świąteczny urządza wyścigi na sankach zwanych spidła sjoede, albo na nartach wybiera się w lasy, by karmić ptactwo, któremu dają się także sery, polarna zima.

Szopka krakowska.



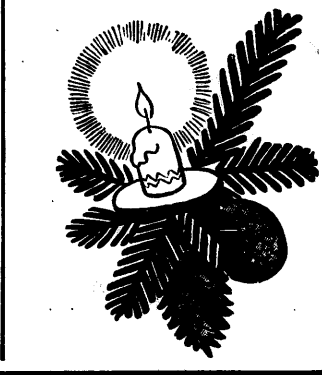
Szopki wykonywane były zwykle na szkieletcie drewnianym z cienkich oseszek lub tekury obklejonej wewnątrz i nazewnątrz kolorowymi papierami. Słynne szopki krakowskie były wyrabiane od r. 1846 przez Michała Erenkiera, malarza z Krowodrzy, który wykonywał ich cały szereg, biorąc wzory do ozdabiania ich z licznych kościołów krakowskich. Posiadał on niezrównaną fantazję i był bajecznie pomyslowy w ich ozdabianiu.

Świąteczny gość

Janka zbuziła się z bólem głowy. Nie miała ani otworzyć oczu. Nie wiedziała i nie chciała wiedzieć, która godzina; odsuwała myśl o dziesiątej święcie. Pręgnęła nie nie wiedzieć i nie nie czuć. Oczy piekły, w głowie czuła szum. Janka nie miała z trwogą podnosi powieki. Nie wie czy już, czy jeszcze jest jasno. Poprzez okno jest niebo zamknięte brudną ultramarą, zagłębił kominy i ceglasty dom; bok bez okien. Widzi to wszystko, mimo, że patrzy na dużą, zieloną skażkę lichej szyby. W pokoju panuje nieład i przenikliwie zimno. Do tego stopnia, że wyciągnięta spod nieswojej, wynajętej pościeli ręka śniegu. Janka, prócz ewidentnego i pieczeni odmrożonych kończyn, bólu głowy i mdłości — nie czuje nic. Nawet nie słyszy głosów w przyległym pokoju gospodarzy; bawia się tam znużone światem dzieci. Janka przyniżyła powieki. Zadaje sobie pytanie, czy śniła? Nie. Nie miała snów. A tamto absolutnie było rzeczywistością, prawdą, chociaż w wspomnieniu nie cechy przewidzenia, niebezpiecznego widziadła. Janka nie pamięta swego powrotu. Przypomina sobie dlaczego i jak wyszła stąd, wie dlaczego uciekała w wigilijny wieczór przed ludźmi, przed sobą, przed gnającą nawalnicą, wspomnień. Uciekała przed wypijającym z każdego kąta nastrojem martwością świąteczną, wroga samotników, sprzymierzeńce chandry i nieokazanych, zdławionych łez.

Wyszła z wynajętego u obcych, ciekawych jej każdego kroku ludzi — brzydkiego pokoju, pozostawianego staremu grzabi, przeladowanego nikomu niepotrzebnymi drobiazgami, obwieszono go ziemi obrazami... Wyszła o zmroku na wymierzającą ulicę. Chciała gnąć przed siebie byle gdzie. Wiedziała, że tylko ruch, „wander” bez celu, przed siebie, że tylko zmiany obrazów ulicy mogą dziś pomóc. Janka mijala spieszące, utulone, wędzne kobiety z kolaczem pod pachą, dziecko napół strojone ubrane, biegnące z tyłką w rączkach, chrykiem kupiona w zamkniętym od frontu sklepie. Ruch stał, zanikł. Janka była za jednym miastem i przed drugim. Na horyzoncie luny owietlowanej osad, kominy, chłodnie i kontury niesamowitych w nocy hald. Myśl Janki prawem kontrastu biegnie do „miasta jej matki”. Starego, cichego miasta, gdzie teraz w szalonych ulic panuje przynajmniej cisza; taka, że słychać spadające płatki śniegu. Myśl biegnie dalej, potyka się o szczególne dziesiętność, o szczególny skłamaną miłość, o niego, tego, który wiał jej taką świeżą, młodą, pełną nadziei, a zostawił skrzywdzoną i ponikłą, okłamaną. Przeszedł dziś pierwszy zimowe święto bez niego. Przeszła się kallejdoskop dziesiątku wieczorów wigilijnych: radośnych, skłóconych, szczególnych, słych i dobrzych; i tyle obrazów zimny: w wiosnym, tęsknotą stworzonym kącie, w skutym mrozem podmiejskich polach, u obcych ludzi wśród gór, — obrazów krzyczących miłością, poświęceniem, a zaplanych dzisiejszą rozpaczą.

To, co teraz otacza Janke, jest prawdziwie: nie będzie już złudzeń i zawodów. Janka czuje, że surowy, wyjatowany z cichego piękna krajobraz jest jej bliski, jest jej dopełnieniem. Janka wie, że tylko tu, na tej ziemi może istnieć, może nie myśleć o tem, że samotność dla serc potrzebujących miłości jest torturą. Przebiega myśl, by w drodze spotkać bezsilnego człowieka i pomóc mu; dziecko zbłąkane albo bezpańskiego psa. Myśl jeszcze szybsza i krótsza: spotkanie Asty. Właśnie dziś spotkać wielkiego, spotkać Astę, co przed pół rokiem, w lipcowe, burzliwe południe podzielił się i nie wrócił. Przepadły jedynie ślępa, patrzące z miłością. Psa, wierne i niezawodne ślepa. Naprzeciw idzie człowiek. Porozplanane ubranie i chwytliwy chód mówią za siebie. A może jemu jest tak, jak i jej? Dlatego Janka nie boi się, idzie przed siebie. Słyszy brutalny, plugawy bełkot i przewiska. Janka uśmiecha się i nawet nie przypiesza kroku. Droga jeszcze daleka. Dokąd? Oby była jaknajdłuższa. Idzie teraz już jasna, pustą ulicą. Mija obcych ludzi. Staje przed owietlowanym wystawami, patrzy tępo. Idzie dalej, wrok pada na błąkany afisz: „Wigilija dla samotnych w Wiśle...”. Dla Janki śmiech, niedorzeczny pomysł. A wydaje się wprost nieprzyzwoity, kiedy spostrzega stojące w bramie niewidzieć kiedsko, ulicznicy, — kiedy uświadamia sobie swoją samotność, swoją ucieczkę. Myśli błędna, dokucza jej wspomnienie. Janka zabawia siebie samą, jak dobra nimia: odwraca uwagę, pokazuje coś innego, co dalekie i odrębne. Janka gotowa się rozczulić nad sobą. Zaczyna nawet szeptać słowa jego pieśń: „To ja oprzytamnia. I to, że w chodniku obrzydliwa kałuża, wyrzucona czystemi torsjami. Janka otrzeźwia głód, zimno w pokoju i odblask lampy lukowej, przycyżony na ścianę próżność. Dobrze, że tamto minęło. Janka szepce sobie za bezsilność, że to, że nie może chcieć wstać. że nie może się zdobyć na odpalenie tamtych myśli i wspomnień. Obiecuję sobie, że pewnie jutro. Jeszcze tę noc trzeba przeżyć, przeczekać. Jak? Myśl jest znowu czuła, mózg reaguje w wszelkie pobudki: Na odgłosy sawodzonych gdzieś kolend, na kłótnię w suterynie. I na to, że pod drzwiami coś sapie. Raczej głębiej wciąga dech i niespokojnie parska, dmuchając. Janka unoszą głowę, czuje napływ krwi i nie może się uspokoić. — Boi się. Kontroluje świadomość: wpija pańszekę w policki. Bolt. — Z drzwiami najwyraźniej słychać weseście i, nie — krótki, urwany pół skowyt. Janka zrywa się, biegnie do drzwi. Chociaż odłamki: Były otwarte. Jedno szarpnięcie, a nóg Janki strasliwie, historyczne łkanie, epileptyczne odruchy Asty. Jance opadają ręce. Zsuwa się na podłogę. Spotykają się dwie głowy. Ludzka z psia. Obie szczęśliwe, tulące się, niespokojne... Teraz sierść Asty pachnie izami. Ger. D.



ok X.
Zietyość p
Redaktor
Kator
Telefony:
R
GENR OGŁO
N
WARSZA
nie póno
redowy ko
kolei walce
Addi-Abi
urzędowy
do donosi,
Kwarar,
co na pól
tano w u
Mięscie
wschód od
na w linii p
kiskiej brat
wyski usit
nych sił w
nie w dals
w oskrzyd
szedł już
poczęły k
bez prz
na biały
i wloskie
bardzo
pca. Węd
ch, poraz
Abisymy
tylerje gó
kola Abbi
dolny Ta
walczyły
g inform
acza Imir
skich, kt
a braty u
kaze. Na
jako litau
Zródła nie
że w zac
poszczeg
Poganiś
BERLIN
sług podat
rownictwo
urmyowych
sła dula z
Dla zanar
ści tel pró
reprezent
żaków mł
20 zabity
BERLIN.
sli Grosse
podług obo
Jest 2
nych.
Zbrojeni
PARYZ.
Parlament
rónoczoney
bombardow
skowych s
łona dolat
Roz
PORT OF
głosie ogłos
President C
Janka rozru
zwar zmartw
obwyajacy
sad angiels
przyciódli
dow b prze
się wynosi
zastu urzec
osaca, osac
ucalcé od
Ger. D.